NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.
Rok X. Kraków, środa 23 listopada 1927 Nr. 310

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Ne prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Chcielibyśmy wreszcie odetchnąć swobodnie!

Kraków, 22 listopada

Ciężka walka, jaką prowadzi ostatnio rząd sam z sobą w sprawie zniesienia ograniczeń paszportowych, ma istotnie w sobie coś wprost wzruszającego. Instytucja ta stała się widocznie tak drogą i tak zakorzenioną w sercach naszych sfer rządzących, że dziś nawet jeszcze, gdy śmielej niż kiedykolwiek można nazwać ją bezsensownym przeżytkiem, budzą się w umysłach panów z Warszawy coraz nowe wątpliwości i coraz nowe przytaczane są argumenty, przemawiające jakoby za dalszym kontynuowaniem obecnego systemu przymusowego zamykania obywateli w granicach państwa. Etatyzm i wszechwładna kontrola państwa stała się widocznie u nas tak fundamentalną częścią sztuki rządzenia, że nawet tak prosta rzecz, która już dawno prosi się o jedno właściwe pociągnięcie pióra, wydaje się naszym sferom rządzącym jakimś krokiem o niesłychanej wadze, który trzeba przedebatować i przemyśleć przez szereg miesięcy!...

Dotychczas nazywało się zawsze, że ograniczenia paszportowe konieczne dla obrony waluty. Wykazywano wprawdzie wielokrotnie i dokumentnie, że paszporty celu tego absolutnie spełnić nie mogą, gdyż tysiąc innych czynników znacznie donioślej wpływa na kurs złotego a same paszporty więcej nam mogą zaszkodzić niż pomóc. Argumenty te nie przemawiały jednak do przekonania miarodajnym czynnikom i system ograniczeń paszportowych podtrzymywany był z całym rygorem przez parę lat. Dziś także i ten argument, za którym przemawiał choćby cień słuszności, odpadł całkowicie, bo fundament naszej waluty jest już tak mocny, że gdyby nawet cała ludność państwa wyjechała sobie na wypoczynek na Rivierę czy też do badów zagranicznych, to i tak ten masowy exodus nie przyprawiłby naszej waluty o najmniejsze drgnięcie. Musiano to w końcu zrozumieć i w Warszawie, ale panowie ci nie byliby sobą, gdyby nie potrafili w obronie umiłowanej sobie instytucji wyszukać z miejsca innego argumentu. Z powodzi codziennych sprzecznych wiadomości o zamiarach rządu w sprawie paszportowej znamy już ten argument. Idzie mianowicie rządowi o to, że „obniżenie opłat paszportowych mogłoby przynieść straty naszym uzdrowiskom i miejscom klimatycznym"...

Nie mamy oczywiście nic przeciwko temu, aby nasze uzdrowiska prosperowały jaknajlepiej i z pewnością życzymy wszystkim osobom, których byt związany jest z rozwojem uzdrowisk, jaknajlepszych interesów. Jednakże wysuwanie tego argumentu jako powodu do kontynuowania obecnego systemu ograniczeń paszportowych jest tylko pustym frazesem. Nie znaliśmy przecież dotychczas naszych rządów z tej strony, by stawiały one interes poszczególnych grup zawodowych tak wysoko, by wysuwać je na pierwsze miejsce przed tem, co nakazuje wyższy interes ogółu. Gdy rząd zadecydował odebranie koncesyj monopolowych kilkudziesięciu tysiącom rodzin, dla których były one od lat jedynem źródłem dochodu i podstawą egzystencji, to jakoś nie miał rząd tak przesadnych skrupułów i nie myślał o możliwych konsekwencjach tej ekspropriacji. Podobnie i wtedy, gdy w dobie największej potrzeby Skarbu państwa nałożył rząd na handel ciężką kontrybucję w formie patentów i podatku obrotowego, to również bez wahania się postawił on na pierwszym miejscu dobro ogółu przed interesem tej licznej grupy zawodowej. Dlaczegóż to więc tylko dziś tak bardzo rządowi leży na sercu interes właścicieli pensjonatów w naszych uzdrowiskach? Oczywiście przedewszystkiem dlatego, że wówczas szło o narzucenie jeszcze jednego obowiązku a dziś idzie tylko o przyznanie obywatelom małej dozy tej wolności, któ ra podobno jest przyrodzonem prawem każdego człowieka...

Nie chcemy na tem miejscu poruszać sprawy, czy nasz przemysł uzdrowiskowy wykorzystał należycie świetną konjunkturę ostatnich lat i czy zrobił wszystko, co było trzeba, by na stałe skierować do krajowych uzdrowisk wszystkich obywateli szukających wypoczynku, czy zdrowia, którzy w ostatnich latach w braku innej możności tak tłumnie nasze uzdrowiska i miejscowości klimatyczne odwiedzali. Wystarczy, jeżeli stwierdzimy na tem miejscu, że zupełnie zgodnie opinja społeczeństwa zarzuca naszym uzdrowiskom, że starały się głównie tylko o wykorzystanie chwilowej konjunktury a natomiast bardzo mało uczyniły, by ofiarować gościowi pod względem komfortu, obsługi i uprzejmości to, co zagranicą uchodzi za rzecz zupełnie zwykłą i naturalną. Jeżeli teraz po zniesieniu ograniczeń paszportowych pewna część obywateli będzie istotnie wolała wyjechać zagranicę, niż dalej jeździć do uzdrowisk krajowych, to nie będzie to wynikiem jakiejś niezwykłej manji szukania czegoś dalekiego, lecz prostem następstwem tego, że zagranicą poczuwają się właściciele hoteli i pensjonatów itd. do dania przyjezdnemu odpowiedniego ekwiwalentu jego zapłaty, podczas gdy u nas uważany on jest zbyt często poprostu za objekt eksploatacji. Gdyby rząd w poprzednich latach poczynił należyte starania o prawdziwie europejską rozbudowę i urządzenie naszych uzdrowisk i gdyby zainicjował należytą propagandę turystyki do Polski zagranicą, podobnie jak to czyni obecnie z wielkiem powodzeniem np. Austrja, to nie musiałby on obawiać się żadnych ujemnych następstw w razie zniesienia ograniczeń paszportowych.

Zresztą obawy te wydają się mało uzasadnionemi, gdyż Polska jest obecnie krajem tanim i sama różnica cen będzie dostatecznym impulsem do pozostania w kraju dla osób, szukających tylko wypoczynku. Tych, którzy jadą za granicę dla interesu, czy też dla studjów, moment ten oczywiście nie wstrzyma, ale co do nich nie ma przecież zastosowania argument, wysuwany obecnie przez rząd.

Przysłowie powiada, że gdy się chce psa uderzyć, to kij zawsze się znajdzie. Wierzymy, że i rząd nasz nie będzie w kłopocie wyszukać odpowiednie argumenty, byleby nie uchylać instytucji drogich paszportów, do której się tak przyzwyczaił. Czyż jednak nie okaże on nigdy zrozumienia dla tej dotkliwej krzywdy, jaką się wyrządza obywatelowi, pozbawiając go możności korzystania ze swobody ruchu? Czyż nie przyzna on nigdy, że poczucie wolności 30 miljonów obywateli warto jednak więcej, niż jakaś drobna korzyść materjalna? Chcielibyśmy przecież wkońcu raz odetchnąć swobodnie, pełną piersią, po tylu ciężkich latach wojny i przymusu, podyktowanego biedą!...

Dr. B. S.

Prof. Bartel nie będzie kandydował do Sejmu

Oświadczył to dziennikarzowi lwowskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21 11. Z okazji pobytu wicepremjera Bartla we Lwowie odbył z nim rozmowę jeden z dziennikarzy. Wicepremjer Bartel oświadczył, iż przybył do Lwowa wyłącznie w sprawach prywatnych. Pan wice-premjer drukuje książkę, która już od półtora roku jest w rękopisie gotowa i zabiera obecnie ze Lwowa potrzebne książki i rysunki. Widzi, iż jego praca się nie kończy, uważa, iż rękopis się starzeje i dlatego postanowił wydać nareszcie swą książkę.

Na dalsze zapytanie oświadczył wice-premier Bartel, iż Sejm i Senat nie zbiorą się już więcej. W dniu 28 bm. ukaże się dekret rozwiązujący Sejm i Senat. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie wybory odbędą się w lutym 1928 r.

Na stosowne pytanie odpowiedział p. wicepremjer, iż wyborami się nie zajmuje i zajmować się nie będzie. Pozostanie nadal zastępcą marszałka Piłsudskiego i kierownikiem polityką gospodarczej rządu. Odcinka tego opuścić nie zamierza, albowiem, mimo uzyskania pożyczki, wymagać on jeszcze będzie długo opieki bardzo troskliwej. Do Sejmu kandydować nie będzie, ani we Lwowie ani gdzieindziej na terenie Rzeczypospolitej, stoi bowiem na stanowisku, że jednym z czynników, mogących uzdrowić nasz parlament jest to, aby ze starego Sejmu i Senatu jaknajmniej osób weszło do nowego Sejmu i Senatu. Należy odświeżyć atmosferę. Wicepremjer Bartel zaczyna więc od siebie i usuwa się jako członek obecnego Sejmu z widowni parlamentarnej.

H. D. Nomberg zmarł wczoraj nad ranem w Otwocku

Ostatnie chwile znakomitego pisarza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 11. Sln. Dziś o godz. 5-tej nad ranem zmarł w Otwocku znany pisarz żydowski, długoletni prezes Związku Literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie. Nomberg chorował już od kilku tygodni. Niedawno dostał krwotoku i bardzo trudno było go uratować. Od tego czasu choroba czyniła szybkie postępy, w ostatnich jednak dniach stan Nomberga polepszył się o tyle, że istniała nadzieja utrzymania go przy życiu. Nomberg wyjechał do Otwocka i zamieszkał w jednym z pensjonatów żydowskich. Przyjaciele Nomberga przypominają, że jeszcze w roku 1924 przed swoją podróżą do Palestyny Nomberg był chory, ale w żaden sposób nie dał się powstrzymać od wyjazdu. Wrócił pozornie zdrów, ale prawdopodobnie choroba, która przyprawiła go o śmierć była recydywą poprzedniej jeszcze przed wyjazdem do Palestyny.

O ostatnich chwilach Nomberga możemy podać, co następuje: Wczoraj wieczorem Nomberg czuł się jeszcze zupełnie dobrze. Wieczór spędził w towarzystwie przyjaciół, którzy do niego przybyli do Otwocka, wczoraj też wieczorem napisał ostatni artykuł w życiu na temat wyborów do Sejmu. Około godz. 11-tej wszedł do siebie do pokoju i oświadczył, że pragnie jeszcze pracować i prosił, by mu nie przeszkadzano. Służba pensjonatu, która w nocy przechodziła przez pensjonat, słyszała jeszcze, jak kaszlał, ale ponieważ kaszel był chroniczny nie zwrócono na to uwagi.

Około godz. 5-tej nad ranem w pokoju Nomberga dał się słyszeć silny dzwonek. Kiedy służba wpadła do pokoju, zastała Nomberga zbroczonego krwią. Zaczęto alarmować lekarza ale nim lekarz przyszedł Nomberg już nie żył. Przy łożu zmarłego był pisarz żydowski Tunkeler. Lekarz skonstatował śmierć wskutek krwotoku, śmierć nastąpiła momentalnie.

Rano pierwszym pociągiem wyjechali do Otwocka dwaj synowie pisarza oraz jego przyjaciele. Wieść o śmierci Nomberga rozeszła się bardzo szybko po Otwocku i dotarła do Warszawy, wywołując olbrzymie wrażenie. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 12 w południe.

Dziś o godz. 11 rano odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Związku dziennikarzy i literatów w Warszawie pod przewodnictwem Segałowicza. Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie z miejsc, poczem zawiązał się komitet pogrzebowy, w skład którego weszli przedstawiciele Związku literatów i dziennikarzy i przedstawiciele Syndykatu dziennikarskiego, dalej przedstawiciele zarządu Penklubu żydowskiego i po jednym z przedstawicieli redakcyj żydowskich.

Dzisiaj wieczorem zwłoki Nomberga zostały przewiezione z Otwocka do Warszawy i zostały umieszczone w sali Związku literatów i dziennikarzy żydowskich, specjalnie udekorowanej.

Chadecja na Pomorzu za współpracą z rządem Piłsudskiego

Grudziądz. 21. 11. PAT. W dniu wczorajszym odbył się w Grudziądzu przy udziale 66 delegatów zjazd rady wojewódzkiej i zarządu okręgowej Ch. D. na Pomorzu. Zarząd główny Ch. D. nie przysłał na zjazd swego przedstawiciela. Referat o stosunku Ch. D. do rządu marszałka Piłsudskiego wygłosił poseł Nowicki, stwierdzając, że nakazem chwili dla Ch. D. jest współpraca z rządem a nie czcza opozycja nie zgodna z zasadami katolickiemi i narodowemi.

Po wyczerpującej dyskusji zjazd jednomyślnie uchwalił cztery rezolucje, wypowiadające się za udzieleniem poparcia rządowi Marszałka Piłsudskiego przez Ch. D., a co do bloku wyborczego zjazd postanowił nie zawierać żadnych sojuszów ze stronnictwem ZLN. W stosunku do innych stronnictw pozostawił zarządowi wolną rękę z tem, że należy dążyć do utworzenia bloku centrum. W tym celu odbędzie się w najbliższym czasie rozmowa z przywódcami wchodzących w rachubę stronnictw.

(Rezolucja pomorskiej Ch. D. nabiera szczególnej wagi ze względu na wybitnie opozycyjne uchwały, jakie zapadły na zjeździe wojewódzkim Chadecji w Krakowie. Uchwały krakowskie zamieszczamy w rubryce „Na horyzoncie politycznym". — Red.).

Min. Komunikacji oddaje monopol na dostawę materjałów krajowych firmie zagranicznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 11. (Ld.) Jak się informuję, Ministerstwo Komunikacji ma zapotrzebowanie na 9 miljonów podkładów kolejowych. O dostawę starają się firmy krajowe, produkujące podkłady i dostarczające kolejom od dziesiątek lat. Trzeba również zaznaczyć, że eksport podkładów przez firmy krajowe do Niemiec ltd. jest bardzo znaczny i firmy polskie są przez zagraniczne zarządy kolejowe zapraszane stale do obejmowania dostaw dla tamtejszych kolei.

Tymczasem firmy krajowe, jakkolwiek od kilku lat wyczekują na poczynienie zakupów przez Min. Komun. nie mają wcale widoków na dostawę, albowiem jak słychać ministerstwo to ma zamiar oddać dostawę całego zapotrzebowania t. j. 5 i pół miljona na rok 1928 i 3 i pół miljona na rok 1929 firmie zagranicznej Century Corporation, za którą kryje się firma niemiecka Bracia Schalit w Berlinie. Firma ta eksploatuje puszczę białowieską, jednak wytwórczość jej nie wynosi więcej, jak 700.000 podkładów rocznie. Ceny mają być stałe oparte na obecnych cenach, wykalkulowanych na skutek silnej haussy bardzo wysoko, tak że przyjęcie dostawy po cenie stałej na dwa lata jest dla dostawcy interesem doskonałym. Ponieważ Century Corporation, wzgl. Bracia Schalit Berlin otrzymawszy dostawę całego zapotrzebowania będą miały w rzeczywistości monopol i będą jedynymi zakupującymi w kraju, przeto oczywiście zmuszą producentów krajowych do jaknajtańszego sprzedania im wyrabianych podkładów. Wytworzy się taka sytuacja, że firma zagraniczna będzie pośredniczyła między polskiem ministerstwem a polskimi producentami, zgarniając pokaźne zyski. Trudno dopatrzeć się zdrowego sensu w tej całej koncepcji i należy się spodziewać, że Rada Ministrów, która jest powołaną do zatwierdzenia układu między Ministerstwem Komunikacji a Century Corporation układ taki odrzuci i poleci Ministerstwu Komunikacji pokrycie swego zapotrzebowania na równych warunkach u firm krajowych.

Nowi członkowie komitetu ekonomicznego L. N.

Genewa, 21 11. PAT. W związku z przekształceniem organizacji ekonomicznej Ligi Narodów, Rada Ligi mianowała nowych członków komitetu ekonomicznego, który w swoim obecnym składzie zajmować się będzie w pierwszej linji sprawami, dotyczącemi traktatów handlowych. Jako polski członek komitetu powołany został przez Radę, wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal, jako następca p. Ant. Wieniawskiego, prezesa Banku Handlowego, długoletniego członka komitetu.

Zły stan zdrowia Macdonalda

„Daily News" przyniosły onegdaj wiadomość, że Macdonald, który niedawno dopiero wrócił do czynnego życia politycznego po ciężkiej, kilka miesięcy trwającej chorobie, znowu zachorował i zmuszony będzie udać się na południe. Wiadomość ta wywołała w Anglji bardzo wielkie poruszenie, ponieważ Macdonald cieszy się powszechnem poważaniem wszystkich partyj politycznych, nie wyłączając jego politycznych wrogów. „Evening Standard" zamieścił rozmowę z Macdonaldem, który starał się nieco osłabić doniesienie „Daily News". Macdonald oświadczył mianowicie, że teraz nie może Anglji opuścić. Mimoto utrzymują się wciąż pogłoski, że nadwerężony stan zdrowia zmusi poważanego i bardzo popularnego polityka do przymusowej pauzy odpoczynkowej.

Choroba Macdonalda może być dla Partji Pracy bardzo dotkliwą. Donieśliśmy już bowiem, że Partja Pracy rozpoczęła stanowczą walkę z Baldwinem. Narazie uzyskała już nawet pewien sukces, a mianowicie rząd przeznaczył czwartek, 24 bm., na dyskusję nad interpelacją Partji Pracy w sprawie rozbrojenia oraz jeszcze jeden dzień na dyskusję nad votum nieufności pod adresem rządu. Oba te wnioski, a zwłaszcza drugi, popierać będzie Macdonald, dlatego jego obecność w parlamencie jest dla Partji Pracy wprost niezbędną.

Trocki w biedzie

Z Moskwy donoszą: Na skutek pozbawienia Trockiego wszelkich urzędów i członkostwa partji, znalazł się on w ciężkiem położeniu finansowem. Jako urzędnik partyjny, Trocki otrzymywał tylko 220 rubli miesięcznie, natomiast główną część jego dochodów stanowiły wpływy z jego pisarskiej działalności. Za niektóre artykuły dla „Izwiestji" i innych pism otrzymywał on około 1000 rubli. Przeważną część swoich dochodów Trocki przeznaczał na cele dobroczynne, na skutek czego nie jest on obecnie majętnym człowiekiem, któryby mógłby sobie pozwolić na wydatek kilku tysięcy dolarów, potrzebnych na wynajęcie w Moskwie przyzwoitego mieszkania. W chwili obecnej Trocki zamieszkał przy rodzinie jednego ze swoich przyjaciół, który jednak ma mieszkanie bardzo ciasne tak, że Trocki będzie się musiał wyprowadzić wkrótce.

Kontrola graniczna w Tczewie obowiązuje nadal

Gdańsk, 21 11. PAT. Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku podaje do wiadomości, że ogłoszona przez prasę wiadomość dotycząca uproszczenia, względnie zniesienia formalności granicznych na granicy polsko gdańskiej nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Dotychczasowy stan przepisów i kontroli granicznej nie uległ żadnej zmianie. — Zniesioną została tylko graniczna kontrola wizowa w związku z powszechnie znanem rozporządzeniem dotyczącem przywozu i wywozu walut.

Ford o przyszłości lotnictwa

Nowy Jork, 21 11. PAT. Henry Ford oświadczył, iż przed upływem lat 10, a nawet 5, zbudowane zostaną samoloty, z których każdy będzie mógł pomieścić 200 pasażerów. — Wówczas publiczność nie będzie się powstrzymywać od podróżowania samolotami tak, jak obecnie, kiedy ma się do dyspozycji jedynie małe samoloty.

Beaumarchais ambasadorem Francji w Rzymie

Paryż, 21 11. PAT. Według „Echo de Paris" nominacja Beaumarcheis na stanowisko ambasadora Francji w Rzymie jest zasadniczo zadecydowana. Nominacja ta podana będzie do wiadomości publicznej po udzieleniu egrement przez zainteresowany rząd.

Rychłe rozwiązanie kwestji bezrobocia w Palestynie

Narzekaniami nie buduje się kraju. — Praca i szkolnictwo. — „Rewizjonizm“ Weizmanna. Współpraca z rządem palestyńskim.

Mowa prof. Weizmanna w Berlinie.

Jak już donosiliśmy, odbył się w Berlinie uroczysty bankiet na cześć prezydenta organizacji sjonistycznej, prof. Weizmanna. Na bankiecie obecnym było około 1000 osób. Wśród gości znalazło się wielu przedstawicieli świata politycznego, finansowego, sjonistów i niesjonistów. Prezes organizacji sjonistycznej w Niemczech, p. Kurt Blumenfeld wygłosił przemówienie na cześć prof. Weizmanna. Po powitaniu ze strony poszczególnych przedstawicieli frakcyj zabrał głos prof. Weizmann, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację.

Przemówienie prof. Weizmanna

PRZECIW MALKONTENTOM.

Prof. Weizmann zaznaczył, że nie pragnie mówić o kryzysie. Nasze troski są dostatecznie znane, a nie należy sadystycznie i nieustannie podkreślać trudności naszej pracy. Narzekaniami i wyrzutami nie buduje się kraju. W chwili obecnej istnieją dwie doniosłe sprawy, któremi Egzekutywa sjonistyczna musi się niezwłocznie zająć. Jest to: bezrobocie i szkolnictwo. Na pierwszy plan wysuwa się

KWESTJA BEZROBOCIA.

Sprawa ta nie jest już tak aktualna jak w czasie kongresu, atoli jest ona niemniej poważna. Dają się zauważyć możliwości całkowitego usunięcia bezrobocia w przeciągu

najbliższych czterech do sześciu miesięcy.

tak, że sprawa ta zostanie radykalnie rozwiązana. Eksploatacja Morza Martwego, budowa portu w Hajfie, prace Rutenberga oddziałają niewątpliwie pomyślnie na rynek pracy w Palestynie. Do czasu rozwiązania tej sprawy jest obowiązkiem naszym nie dopuścić, by kwestja bezrobocia była rozwiązana w inny sposób: Obecne pokolenie w Palestynie jest pokoleniem, na które czekaliśmy 50 lat i ono musi pozostać w Palestynie. Prof. Weizmann zaprzeczył kategorycznie wiadomościom, jakoby na własną odpowiedzialność zgodził się na przyznanie 300 funtów szterlingów ponad przewidywane fundusze na cele zasiłków dla bezrobotnych. „Może mi się nieraz zdarzyć — powiedział prof. Weizmann — z uśmiechem, że zdecyduję się na coś samodzielnie, atoli w tym wypadku jestem niewinny“. Taka była uchwała Egzekutywy. Owe 300 funtów przyznano pozatem

na specjalne życzenie lorda Plumera,

albowiem Wysoki Komisarz uważa, że nie można skracać w tym stopniu zasiłków dla bezrobotnych, by robotnicy musieli głodować. Przechodząc do

spraw szkolnictwa

skreślił prof. Weizmann sytuację Egzekutywy Z jednej strony nie może Egzekutywa wyjść poza ramy budżetu, zakreślone przez kongres, z drugiej zaś strony należy się strzec przed najgorszemi rezultatami. Już obecnie agitują misjonarze wśród rodziców żydowskich. Czekali długo na tę sposobność. Egzekutywa stara się oczywiście i czyni wszystko, by umożliwić każdemu dziecku uczęszczanie do szkoły hebrajskiej.

Pomyślne położenie polityczne

Właśnie w okresie kryzysu ukształtowały się stosunki z władzą mandatową w sposób bardzo serdeczny. Pożyczka dla Tel Awiwu, pomoc bezrobotnym, gotowość przydzielania prac bezrobotnym przy przedsięwzięciach rządowych — są to wszystko przykłady wskazujące, że rząd czuje się zobowiązanym do współpracy w naszej odbudowie. Prof. Weizmann kładzie kres legendom o nadwyżce w kwocie 1.500 tysięcy w budżecie palestyńskim. Po zapłaceniu długów wojennych i pokryciu deficytu rządu palestyńskiego za ostatni rok pozostała nadwyżka 300.000 funtów. Za sumę tę rozpocznie się wkrótce szereg prac publicznych, a wówczas cały kraj odetchnie. Prof. Weizmann zaznacza, że umie należycie oceniać pracę polityczną i że niejednokrotnie pisze ostrzejsze listy do rządu, niż jak to czynią jego przyjaciele, rewizioniści w swych mowach. „Zarzucono mi — oświadczył prof. Weizmann w Londynie — że wygłaszam rewizjonistyczne przemówienia, atoli „rewizjonizm“ nie jest monopolem dla rewizjonistów. Chodzi tylko o to, by zrozumieć, kiedy należy wysuwać postulaty. Skoro się tego nie rozumie i żąda się ciągle, to skutek jest więcej, niż wątpliwy.

Najdonioślejszem jest dla nas uczucie, że dzieło odbudowy zatrzymało się i musimy się ograniczyć do konsolidacji tego, co już istnieje. Lecz to długo nie potrwa.

Przemówienie prof. Weizmanna przyjęto z wielkim entuzjazmem. Na bankiecie zebrano deklaracje na sumę 100,000 marek. Bankiet zakończył się przemówieniem dra Klee'a i odśpiewaniem Hatikwy.

Błp. H. D. Nomberg

Życiorys pisarza.

Hersz Dawid Nomberg urodził się 4 kwietnia 1876 w Amszynowie (ziemia Płocka). Pochodził z zamożnej, arystokratycznej rodziny chasydzkiej. Pradziadkiem jego po stronie ojca był rabin z Pragi, znany autor dzieł talmudycznych, dziadkiem rabin z Lublina. Nomberg wychowywał się u dziadka po matce, niejakiego Eisenberga, właściciela ziemskiego. Zaczął pisać w 18 roku życia po hebrajsku, pod wpływem Pereca po żydowsku. Debjutował poematem „Prorok“ ogłoszonym w „Der Jud“ w r. 1900 („Der Jud“ wychodził wtenczas w Krakowie). Wkrótce przyłączył się do konspiracyjnej grupy młodych studentów i dla nielegalnego wydawnictwa socjalistycznego napisał słynny wiersz „Es jagen, es fliihen di beize Winten“ („Pędzą, hulają złe wichry“). Wiersz ten stał się własnością ludu, tak, że teraz nikt nie wie, kto jest jego autorem. Przez długie lata był redaktorem hebrajskiego „Hacofe“, a następnie żydowskiego „Der Weg“ i „Der Frajnd“. Jest jednym z inicjatorów czerniewieckiej konferencji w r. 1908. Staje się jidyszystą i folkistą przypisuje sobie nawet zasługę ukucia terminów „jidyszyzm“ i „folkizm“.

Zbiorowe jego dzieła wyszły w r. 1922 nakładem „Klal“ w Berlinie (I. i II. tom) i „Ligi kultury“ we Warszawie (tomy III. i IV.). Osobno wyszła „Myszpuche“. Pozatem tłumaczenia: Romeo i Julia“ Szekspira, „Furman Henszel“ Hauptmanna, Tagorego „Owocobranie“, i z „Tysiąca i jednej i nocy“.

Osobno wyszły u Jaczkowskiego (obecnie Bnory) jego wrażenia z podróży po Argentynie i zbiór felietonów.

Przez ostatnich kilka lat, aż do zgonu, był Nomberg prezesem Związku literatów i dziennikarzy żydowskich w Warszawie.

Do pierwszego Sejmu został wybrany posłem z ramienia folkistów.

• • •

Wewnątrz numeru dzisiejszego podajemy charakterystykę twórczości literackiej bł. p. H. D. Nomberga.

Impresje wiedeńskie

Inwazja anglosaskich autorów dramatycznych. — Igo Sym i Jan Kiepura. — Koncerty kozaków dońskich i kaukazki bar. — Anitta Loos.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w listopadzie

Anglicy, a także i Amerykanie są obecnie bardzo modni w teatrach wiedeńskich. Jest ciekawym symptomatem, że w tym samym czasie, w którym „Trzykrotne wesele“ Amerykanki Anny Nichols wywołuje co wieczora salwy śmiechu w „Johann Strauss-Theater“, inne teatry wiedeńskie otworzyły na oścież swoje wrota importowi z Albionu. W josefsztudzkim teatrze Reinhardta musi publiczność zachwycać się komedją W. S. Maughama „Stała małżonka“ — zachwyt ten coprawda zaliczyć należy raczej na rachunek świetnej reżyserji i genjalnej gry Idy Roland, aniżeli Maughama; w „Volkstheater wystawił dyrektor Beer nijaką i banalną sztukę Cowarda „Grzechy młodości“; a nawet czcigodny „Burgtheater“, nie dający się tak łatwo nakłonić do Angiks (poza Szekspirem i Shawem naturalnie) obdarzył Wiedeńczyków świetnym środkiem nasennym w postaci „Ucieczki z Egiptu“, pióra Fryderyka Lonsdale'a. Źródła tej „angielskiej choroby“ szukać należy w mizernej produkcji dramatycznej najmłodszych Niemiec i w braku nowych warjantów paryskiej farsy, której odwieczny i jedyny temat — łóżko — poczyna już wreszcie nudzić. Młodzi autorowie angielscy natomiast są na najlepszej drodze wyzbycia się swojego narodowego purytanizmu. Zbyt daleko na niej wprawdzie jeszcze nie zaszli, mimo to wkładają oni w usta swoich postaci scenicznych niejedno zdanie, które dotychczas stanowiło „shocking“. A pikanterja taka, wypowiedziana przez elegancką lady, albo nienagannego gentlemana — podoba się. A jednak, poświęcając jeden wieczór po drugim angielskim komedjom trudno jest oprzeć się wrażeniu, że kwintesencją ich jest — ziewanie. Oh yes!

W kinie natomiast nie można się nudzić. Można się na reżyserję, scenarjusz, aktorów oburzać, ale nudów nie przysparza sztuka filmowa nigdy. A przynajmniej bardzo rzadko. Nawet ckliwy, typowo wiedeński film „Dziewczę z tingel-tanglu“ (produkcji „Saschy“) podoba się powszechnie. Zasługą jest to nietyle nieudolnej treści, ile doskonałej gry artystów, wśród których rej wodzi nasz rodak Igo Sym. Ten nieposledniej miary artysta zasługuje naprawdę w zupełności na popularność, którą zdobył sobie w stosunkowo krótkim przeciągu czasu. Jego pracę nad sobą i rozwój śledzić można z radością w każdym nowym obrazie, skala jego wysiłków artystycznych rozszerza się bezustannie i do tego stopnia, że w wypowiedzeniu przypuszczenia, iż Sym, którego dziś już zalicza się do wybitnych „gwiazd“, w niedalekiej przyszłości stanie się jednym z czołowych aktorów międzynarodowej sztuki, nie tkwi wcale przesada.

Równocześnie święci na scenie opery wiedeńskiej triumfy inny Polak — Jan Kiepura, który śpiewając Nieznajomego w najnowszej operze Korngolda „Das Wunder der Heliane“, spotkał się z wielkiem uznaniem publiczności i całej prasy.

A jako że widzę, iż te „wiedeńskie impresje“ mają za temat wpływy i inwazje obcych na terenie naddunajskim (o innych rodzimie wiedeńskich impresjach — w jednym z listów najbliższych), przeto obowiązkiem moim jest wspomnieć także Rosjan. Chóry kozaków dońskich cieszą się zasłużoną sławą na całym świecie. Rzecz jasna że w tak muzykalnem mieście, jak Wiedeń — popularność ich musi być specjalnie wielka. I jest nią faktycznie, czego dowodem jest fakt, że przypadkowe zetknięcie się dwóch konkurencyjnych chórów dońskich, które w tym samym mniej więcej czasie urządziły dwa koncerty w dwóch największych salach Wiednia, nie zaszkodziło ani jednemu, ani drugiemu. Wręcz przeciwnie: obie sale były na długo przed wieczorem wysprzedane, a koncerty zostaną powtórzone. Oprócz tego odbywają się obecnie w „Redoutensaal'u“ gościnne występy moskiewskiego teatru artystycznego (stary, niezmienny repertuar: Tołstoj, Czechow, Gorkij...), a nastrój nadwołżański jest kultywowany w „Kaukasien-Bar“, gdzie na przemiany z charlestonem zawodzą swoje smętne śpiewki bałałajkarze przy wtórze trójkątnych mandolinek. A zatem i rosyjska moda nie wygasa, mimo, iż tylokrotnie prorokowano jej koniec.

Do Wiednia zajeżdżają w ostatnim czasie sympatyczni goście z Zachodu. Pięknie przyjmowano Anitę Loos, autorkę dowcipnej książki „Gentlemen prefer blondes“. Blondynki podobają się bardziej mężczyznom? Być może. Niżej podpisany miał zaszczyt rozmawiać z Anitta Loos, stwierdzić, że jest czarnowłosą i czarującą. Zdaje się jednak, że autorka nie myślała poważnie o supremacji blondynek, jeśli idzie o serca gentlemanów, gdyż pospieszyła się z drugim produktem swojego dowcipnego „pióra“ o tytule „But married brunetts“ (Ale za żony pojmują sobie brunetki). Na wszelki wypadek Wiedeń zakochał się w sympatycznej i pięknej [illegible] z za oceanu, po której exterieur najmniej spodziewa się można, że należy do „piszących“, a miłość ta jest wzajemna, o ile wierzyć można Anicie Loos, że pragnęłaby osiąść na stałe w Wiedniu...

Dr. Szymon [illegible]

Na horyzoncie politycznym

Chadecja wobec rządu

Zjazd Rady Wojewódzkiej aprobuje dotychczasowe stanowisko stronnictwa

W niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji. Z uchwalonych rezolucyj zwrócić należy uwagę na następujące:

POCHWAŁY DLA RZĄDU

Rada wojewódzka Ch. D. stwierdza pomyślne rezultaty osiągnięte przez rząd w szczególności w zakresie gospodarczo finansowym, (np. wzmożona opieka nad rolnictwem, uzyskanie pożyczki amerykańskiej, stabilizacja waluty), w zakresie naprawy ustroju (zmiana Konstytucji).

Zarazem podnosi Rada Wojewódzka wysiłki rządu w kierunku utrzymania pokojowej linji w polityce zagranicznej.

NAGANY DLA RZĄDU

Równocześnie jednak Krakowska Rada Wojewódzka Ch. D. stwierdzić musi ujemne strony działalności rządu, jak:

Podważanie podstaw praworządności (np. dowolna interpretacja Konstytucji itp.)

Kneblowanie prasy niezależnej.

Niewyjaśniony stosunek rządu do Kościoła Katolickiego (okólnik min. Dobruckiego w sprawie popierania YMCA, projekt wprowadzenia krematorjów, bezkarność sekt religijnych, obok pewnych objawów współdziałania z Kościołem).

Popieranie lewicowo radykalnych ugrupowań przy równoczesnem rozbijaniu obozów umiarkowanych.

Uniemożliwienie sejmowi uchwalenia ustaw samorządowych.

Rugi w administracji, wojsku itd.

Krakowska Rada Wojewódzka Ch. D. stwierdza, że najwięcej obaw wywołuje niejasność stosunku rządu do zasadniczych podstaw ustroju politycznego, do parlamentaryzmu, jak i brak autorytatywnych wyjaśnień co do jego poglądów na sprawy religji, gospodarcze, społeczne i polityczne, i dopóki w tych sprawach nie nastąpi wyjaśnienie, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji zdaniem Rady Wojewódzkiej Ch. D. nie może zmienić swojego dotychczasowego stosunku do rządu.

—o—

Bratianu w walce z opozycją

Dr. Straucher — wiernym giermkiem dyktatora.

Walka w Rumunji rozpętała się na dobre. Narodowa partja chłopska, której rząd zakazał odbycia manifestacji w Alba Julja, zamierzała na niedzielę, 20 bm. zwołać do Bukaresztu zgromadzenie ludowe, ale rząd i na to nie pozwolił. Minister spraw wewnętrznych Duca tłómaczył w parlamencie, że rząd bynajmniej nie obawia się partji chłopskiej, ale nie może jej zezwolić na zgromadzenia, ponieważ partja ta zajmuje stanowisko dwuznaczne i wywołuje w kraju niepokoje. Wobec tych zakazów zwołała partja chłopska do Bukaresztu radę naczelną, w której prócz członków centralnego komitetu weźmie udział po dwóch delegatów, z każdego okręgu wyborczego, z których jeden musi koniecznie być chłopem. Równocześnie prowadzi partja chłopska rokowania z innemi partjami opozycji, by stworzyć wspólny front przeciwko dyktaturze Bratianu. Opozycja byłaby się już dawno połączyła, gdyby nie trudności związane z osobą faszystowskiego aferzysty, byłego premjera generała Averescu. Przypuszczać jednakowoż należy, że te trudności usunąć się dadzą i że Bratianu wkrótce będzie miał przeciwko sobie wszystkie ugrupowania opozycyjne, z wyjątkiem, rozumie się, renegata sjonizmu dra Strauchera.

Bratianu czuje, że mu się zaczyna grunt usuwać z pod nóg; wobec czego wydał polecenie wszystkim swoim posłom, zawdzięczającym swój mandat poselski poparciu żandarmerji, by rozjechali się po swoich okręgach wyborczych i rozpoczęli agitację przeciwko księciu Karolowi. Wprawdzie Bratianu kazał swemu parlamentowi uchwalić ustawę wyjątkową, zakazującą wogóle poruszania sprawy następstwa tronu, ale ustawa ta odnosi się widocznie tylko do opozycji, a nie ma żadnego zastosowania dla partji rządowej. Bratianu zmobilizował też policję, by sabotować niezależną prasę partji chłopskiej. W Galaczu wpadli przebrani i pijani policjanci do drukarni opozycyjnego organu „Wremea" i ją obsadzili, uniemożliwiając w ten sposób pojawienie się gazety.

Sowiety przygotowują się do konferencji rozbrojeniowej

Sowiety wielką nader wagę przywiązują do swego udziału w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Na czele sowieckiej delegacji miał stanąć Cziczerin, ale w ostatniej chwili poruczono tę godność zastępcy Cziczerina, Litwinowowi. Świadczy to o wielkiem znaczeniu, jakie sowiety przypisują tej konferencji. Obok Litwinowa staje Łunaczarski, czem sowiety zaznaczyć chcą, że kwestja rozbrojenia ma znaczenie nietylko polityczne, lecz i kulturalne. Generalnym sekretarzem sowieckiej delegacji jest Borys Stein, dyrektor europejskiego oddziału komisarjatu dla spraw zagranicznych. Pozatem wchodzą do delegacji zastępca szefa generalnego sztabu czerwonej armji Bugaczew i admirał Berens, który jednakowoż jako dawny carski oficer nie piastuje godności delegata, lecz będzie na konferencji tylko rzeczoznawcą. Czwartym zaś delegatem jest członek centralnego komitetu partji komunistycznej i członek centralnej komisji związków zawodowych Ugarow, który będzie reprezentował robotników rosyjskich na konferencji.

Indje bojkotują komisję parlamentu angielskiego

Donieśliśmy swego czasu, że z Anglji wyjeżdża komisja parlamentu angielskiego, która ma przeprowadzić reorganizację administracji państwowej w Indjach i uczynić z Indyj niezależne dominjum, któreby na wzór Kanady lub Afryki południowej stało się częścią imperjum brytyjskiego. Istniejąca obecnie w Indjach konstytucja powstała w r. 1919, ale już w chwili swego powstania uważano ją za prowizorjum i dlatego oznaczono czas jej trwania na 10 lat. Administracja Indji nosi też połowiczny charakter. Obok wicekróla, jego ministrów i zamianowanej egzekutywy obraduje parlament składający się częściowo z wybranych, częściowo z mianowanych posłów. Rząd nie musi się jednakowoż liczyć z uchwałami tego parlamentu, który w ten sposób ma znaczenie tylko ciała doradczego.

Wspomniana na wstępie angielska komisja parlamentarna ma otóż na celu przeprowadzić reorganizację konstytucji z 1919. Niestety, komisja ta składa się z samych Anglików bez jednego Hindusa, a powtóre powołano do niej samych posłów nie mających żadnej znajomości kraju i jego problemów. Rząd widzi właśnie w tym składzie komisji rękojmię jej bezstronności. Ale inaczej zapatrują się na to same Indje. W myśl programu ma komisja przyciągnąć do współpracy komitet utworzyć się mający z członków wszystkich ustawodawczych ciał Indji, ale powołanie tego komitetu zależnem jest od uznania angielskiej głównej komisji.

Indyjska opinja publiczna — jak właśnie donoszą — zajęła wobec komisji stanowisko wrogie, wszystkie indyjskie polityczne partje nawet Mahometanie, między którymi a pozostałą ludnością hinduską panuje od dawna stan wojenny, przyjmują rezolucję, uchwalającą bojkot angielskiej komisji. Nie zjawi się przed komisją żaden Hindus, żadna polityczna partja nie będzie jej służyć radą lub czynem. To jednomyślne stanowisko całej ludności w Indjach jest dla Londynu bardzo nieprzyjemnem, i może zniweczyć wszelkie plany reorganizacji Indji.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wielkim sukcesem uwieńczone tournee Abr. Morewskiego po miastach prowincji kończy się 22 bm. w Będzinie i już we środę 23 bm. rozpocznie się dalsza serja występów znakomitego artysty na scenie Krakowskiego Teatru Żyd.— Odegraną zostanie sztuka Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy", w której Abr. Morewski stworzył fascynującą i niezapomnianą postać bohatera tragedji, należąca do jego najpiękniejszych kreacyj. W cykl dalszych występów wchodzi w pierwszym rzędzie znana sztuka Ch. Lejwika pt. „Szmaty", którą Morewski przygotowuje z zespołem Krak. Teatru Żydowskiego. Próby w pełnym toku.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek po raz 23 „Turandot", która w bieżącym tygodniu powtórzona będzie jeszcze dwukrotnie: we czwartek na przedstawieniu szkolnem o godz. 5-ej popoł. i w piątek na przedstawieniu wieczornem. W sobotę wchodzi na afisz „Wyzwolenie", przygotowywane od dłuższego czasu w zmienionej częściowo obsadzie przez reż. Sosnowskiego. Rolę Konrada wykona dyr. Nowakowski.

— **DRUGI WIECZÓR WIELKIEJ REWJI „HUMOR RZĄDZI"**, w wykonaniu świetnych artystów warszawskich, którzy wczoraj zostali entuzjastycznie powitani a to: Marjana Rentgena, Anny Zabojkini, Marji Korskiej, H. Narkiewicz, H. Zabojkini, W. Romaniszyna, S. Betcherowej, W. Siroty, oraz baletu, odbędzie się dziś tj. we wtorek 22 bm. w Starym Teatrze. Trzeci wieczór odbędzie się we środę, 23 bm., czwarty zaś i ostatni we czwartek 24 bm. Bilety w cenie od zł 2 do 8 są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— **RITA SACCHETTO Z 7-LETNIĄ BIANKĄ DODO** wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę 27 bm. w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul Bocheńska
(pocz o godz 8·30 wiecz.)
Środa: „Ten, którego biją po twarzy".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7·30 wiecz.)
Wtorek: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz o godz 7·30 wiecz.)
Wtorek: „Królowa i Prezydent".

PRZEGLĄD PRASY

Dookoła bloku mniejszości narodowych

Odwrót taktyczny „Głosu Prawdy“. — Spóźnione morały „Kurjera“. — Podział Żydów na „kulturalnych“ i „wschodnich“. — Nie jesteś-my jeszcze narodowością. — Perec był rewolucjonistą. — Sześć mandatów. — Bloki są koniecznością. — Przeciw metodzie „zastraszania“ i „teroryzowania“. — Metoda na tchórzów i łajdaków.

W numerze wczorajszym donieśliśmy już o taktycznym odwrocie „Głosu Prawdy“. P. Stpiczyński uznał — niestety, z pewnem opóźnieniem, — że „polityka państwowa nie jest zabawą towarzyską“ i że „jej drogi i metody nie mogą ulegać zmianie“ dlatego, że „pewne grupy obywateli demonstrują swą niedojrzałość (?!) polityczną“. „Głos Prawdy“ zrozumiał, że stosunek rządu do Żydów nie może zależeć od tego, jak się Żydzi zachowują podczas wyborów.

Tego samego jednak dnia, kiedy „Głos Prawdy“ doszedł już do tego rozsądnego przekonania, nasz domorosły „Il. Kurjer Codzienny“ podjął wczorajszą mądrość organu sanacyjnego i wypalił kapitalny morał pod adresem żydów (przez małe ż, — dla „Kurjera“ Żydzi ciągle jeszcze nie są narodowością!):

> Zdumiewać się nam przychodzi, że do roboty antypaństwowej garną się dziś jeszcze żydzi, garną się z zapałem, który może im tylko wyjść na szkodę, a najmniejszego pożytku, prócz zdobycia kilku mandatów, nie przyniesie. Jakby „mandaty“ były wszystkiem i sejmowładztwo mogło powrócić! Uważaliśmy żydów za mądrzejszych...
>
> Nie tylko zaś społeczeństwo, nie tylko opinja publiczna dziwi się tej robocie żydowskiej, ale również rząd zdaje się ją oceniać z należytym krytycyzmem i tolerować jej nie myśli.

Otóż właśnie „Kurjer“ spóźnił się o 24 godziny, bo w międzyczasie „Głos Prawdy“ odwołał swoją „interpretację“ — rządową.

Ganiąc żydowskie „łakomstwo (!!) mandatowe“ i tłómacząc, że Żydzi i bez „wkraczania na niebezpieczną drogę spisku (!!) antypaństwowego (!)“ mogą uzyskać mandaty (ale jak??), próbuje „Kurjer“ w naiwny sposób wygrywać Żydów małopolskich przeciw Żydom z Kongresówki i z kresów: ci ostatni są tacy i owacy, ale nasi małopolscy Żydzi są „wśród żydów (małe ż!) polskich elementem najbardziej kulturalnym i politycznie wyrobionym.“

Jeżeli „Kurjer“ przypuszcza, że kultura i wyrobienie polityczne są równoznaczne z.. brakiem „łakomstwa mandatowego“, to bardzo się myli.

W każdym jednak razie — jeśli już o „Kurjerku“ mowa — uczyniłby lepiej organ do wszystkiego, gdyby nie mieszał się do spraw żydowskich, na których się nie zna i o których nie ma pojęcia. W tym samym bowiem numerze, w którym Żydom udziela swych mądrych rad, ażeby nie byli mądrymi po szkodzie, nazywa w innem miejscu największego poetę i pisarza żydostwa polskiego, Pereca — „żydowskim rewolucjonistą (!!)“, a uchwałę Rady m. Brześcia co do nazwania jednej z ulic „ulicą Pereca“ — uważa „Kurjer“ za uchwałę „prowokacyjną“.

Lecz mniejsza o te „kurjerkowe“ mądrości, których nikt zresztą poważnie nie bierze.

Wracając do sprawy bloku, przypomnieć jeszcze należy z wielu różnych głosów wywiad pos. Grynbauma, udzielony **„Epoce“**, w którym **pos. Grynbaum** wyraźnie podkreśla, iż jedynym motywem bloku odnośnie do Żydów, jest dążność do zapewnienia sprawiedliwego zastępstwa mniejszości żydowskiej, gdyż bez bloku Żydzi np. mogliby uzyskać najwyżej 6 (!) mandatów.

Nad „tym głównym i zasadniczym argumentem przechodzą pisma zlekka do porządku. **„Czas“** przynajmniej jest na tyle sprawiedliwy, że — potępiając wprawdzie blok mniejszości na równi z innemi pismami polskiemi — przyznaje jednak, że przy obecnej ordynacji bloki wyborcze są **koniecznością.**

„Robotnik“, który także jest przeciw blokowi, jako „owocowi polityki nacjonalistycznej (!)“, występuje ostro przeciw metodzie „zastraszania“ i „teroryzowania“:

> Potępiamy taktykę p. Grünbauma i nacjonalistów niemieckich — głównych twórców myśli o Bloku. Ale stwierdzamy zarazem, że Rządy „pomajowe“ nie umiały ruszyć z miejsca naprawdę zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce, nie mówiąc już o braku jakichkolwiek poważnych prób rzeczywistego rozwiązania. Przeciwko czemu wszakże musimy się zastrzec kategorycznie, — to przeciwko metodzie „zastraszania“ i „teroryzowania“. Demokracja polska z temi metodami nie ma absolut[nie] nic wspólnego. Artykuły dzienników „sanacyjnych“ przypominają do złudzenia wystąpienia „Dwugroszówki“ w roku 1922. I skutek mogą dać tylko odwrotny, niż zamierzenia. Groźbami oddziaływa się na tchórzów i łajdaków, na nikogo więcej.

(b)

— o —

Plotki o stanowisku sjonistów małopolskich

Lwowskie „Słowo Polskie“ przynosi w ni[e]dzielnym numerze następującą wiadomość [z] Warszawy: „Po ostatniej wizycie w Małopol[]sce dyrektora Departamentu politycznego MSWewn., p. Switalskiego, sjoniści małopol[]scy zachwiali się, a po piątkowej naradzie, od[]bytej w Krakowie, zadecydowali, że do blo[ku] nie przystąpią“.

W tej wiadomości niema, rzecz jasna, ani sł[o]wa prawdy. W szczególności nie odbyła się [w] piątek w Krakowie żadna „narada“ sjonist[y]czna.

Podziekowanie.

FREDERIC BOUTET.

Karnawał

(Tłómaczyła z francuskiego T. S.).

6 Ciąg dalszy.

Przez dzień cały Berta była opanowaną różnorodnemi uczuciami. Pożerała ją ciekawość, obawa że podstęp się nie uda a zarazem, podświadomie, jakaś nieokreślona nadzieja, że mimo wszystko nieznajomy pozna ją. Już o 4-tej przybyła do Kasyna, usiadła przy stole w głębi sali, zamówiła herbatę i otworzyła ilustrowaną broszurę.

Kwadrans minął. Nagle zadrżała; jej nieznajomy wszedł do sali. Szedł swobodnie, bardzo elegancki w swem popielatem ubraniu i usiadł przy stole dość bliskim od stołu Berty. Rzucił na nią obojętne spojrzenie, uspokoiła się więc, i poczęła go śmielej obserwować. Był rzeczywiście bardzo piękny, o niezwykle wielkopańskim wyglądzie. Uczuła nagły przypływ dumy, że podbiła go tak zupełnie, nie demaskując się nawet dla niego. Była dziwnie jakoś wzruszona i oczekiwała z żywą niecierpliwością przybycia Manetty. Jakie to będzie okrutne doświadczenie dla niego. Manetta rozczaruje go tak strasznie..

Manetta przybyła kilka minut po 5-tej. Lekko szminkowana o elegancji w dobrym tonie weszła swobodnie, rzuciła szybko okiem po sali i skierowała się ku stołowi, przy którym siedział p. de Bonisse. Ten widział, jak się zbliżała i rozpoznał torebkę o antycznym zamku, którą trzymała w ręku. Zdawał się być zdziwionym, ale powstał, gdy nadeszła.

„Dzień dobry“ — rzekła Manetta, wyciągając rękę.

„Dzień dobry droga Pani“, odpowiedział całując ją w rękę. Krótkie milczenie nastąpiło. Obydwoje usiedli blisko siebie. „Nie! Pani jest naprawdę damą wczorajszego wieczoru?“ wyrzekł nagle Andrzej de Bonisse, oglądając swą towarzyszkę ze zdziwieniem.

„Ależ naturalnie“, odpowiedziała, okazując lekkie, doskonale udane zdziwienie. „Tą samą, do której przemówiłeś Pan na terasie, z którą siadłeś Pan w barze i umówiłeś się na dzisiaj. „Nie poznaje pan naszego łącznika, tej torebki?

„Tak — ale głos.. głos Pani jest inny.

„Można zmienić głos, jak i wszystko inne.“

Patrzał na nią ciągle.

„Spowoduje Pan, że się zarumienię patrząc na mnie tak“ — powiedziała, nie mogąc rzeczywiście powstrzymać rumieńce.

„Widzi Pani, jak się można omylić oświadczył, „zeszłej nocy byłem prawie że pewny, że jest Pani brunetką. Jest Pani czarującą dorzucił z przekonaniem, nie troszcząc się więcej o brak podobieństwa, który go z początku uderzył.

Kelner zbliżył się.

„Jak ładnie pachnie tu herbata zauważyła Manetta.

„A więc herbatę?“

„Nie, porter“ — odpowiedziała ze spokojem. Zaśmiał się i zamówił porter. Młoda kobieta podobała mu się bardzo. Już po chwili rozmawiali intymnie z o wiele większą swobodą, niż ubiegłej nocy w najgorętszych momentach z Bertą.

Berta obserwowała ich z dziwnem uczuciem, jakby ją kto obrabował z czegoś bardzo drogocennego. Pan de Bonisse stał się wkrótce bardzo serdecznym dla swej towarzyszki. Najwidoczniej był nią oczarowany. Manetta śmiała się muzykalnie, odpowiadała swym dźwięcznym głosem, k[tó]ry miał często miękkie, pieszczotliwe tony. [Z]dawali się doskonale rozumieć. Zapalili papier[osy], napili się powtórnie porteru. Manetta, ogrom[nie] pociągająca w swym sposobie wielkoświatow[ym] a trochę fantastycznym, ujmowała bardzo p. [de] Bonisse. Miał on żywy pociąg do kobiet „bez o[p]ły socjalnej“, które nie należąc ani do wielk[iego] świata ani do półświatka, lawirują między ob[u] i stąd czerpią główny swój czar. Cenił także [in]teligencję kobiecą, a zwłaszcza, gdy miała za [cel] dostarczanie jemu przyjemności. Ponadto i p[rze]dewszystkiem Manetta była typem który fizyc[znie] przenosił ponad wszystkie

Popołudnie kończyło się. Berta widziała, [jak] Manetta powstała, powiedziała kilka słów [do] swego towarzysza i oddaliła się. P. de Boniss[e] wstał także.

„Za ezerwuj Pan w restauracji stół na ubo[...]“ powiedział do kelnera „Dwa nakrycia. Będę [...] z tą panią, która wyszła. Gdyby przybyła pr[zed] mną, proszę jej wskazać stół“.

Wyszedł. Berta pozostała zdumiona, praw[ie] zgorszona. Zaprosił więc Manettę na kolację [i] przyjęła. Rozstali się tylko po to, aby się [prze]brać?! — Berta zapłaciła za herbatę, wróci[ła do] hotelu, jadła samotnie kolację i udała się do [swe]go pokoju — Plan jej udał się znakomicie. P[owin]na była się cieszyć. Z niewytłumaczonego po[wodu] była bliska łez. „Tego za wiele, tego za wiele [...] wtarzała, nie zdając sobie sprawy z tego, c[o] właściwie było za wiele. Odczuwała dla M[anetty] nienawiść połączoną z pogardą, co zaś do n[iezna]jomego, to miała uczucie, jakby ją zdradził...

Ciąg dalszy nastąpi.

Organizacja sjonistyczna domaga się

natychmiastowego przesłania certyfikatów dla polskich chaluców

W związku z przybyciem do Warszawy kilkudziesięciu chaluców, którzy urządzili niedawno demonstrację w warszawskim Urzędzie Palestyńskim z inicjatywy Centralnego Komitetu organizacji „Hechaluc" odbyła się narada wszystkich organizacyj i związków sjonistycznych. Stwierdzonem zostało, że w ogólnej liczbie 800 chaluców, którzy ukończyli przysposobienie rolnicze na różnych fermach znajduje się obecnie około 250 ludzi, którzy przygotowują się już od 3 lat do wyjazdu i są związani z ich towarzyszami w różnych kolonjach palestyńskich. Tych 250 chaluców już od przeszło roku oczekuje każdej chwili możności wyjazdu do Palestyny i dalsze przetrzymywanie ich w kraju działa deprymująco na cały chalucowy i młodzieżowy ruch sjonistyczny. Na naradzie tej postanowiono wysłać depeszę oraz memorandum do egzekutywy sjon. w Palestynie z żądaniem natychmiastowego przesłania 250 certyfikatów dla wyżej wspomnianej grupy chaluców. Depeszę tę oraz memorandum podpisali członkowie Sjon. Komitetu Wykonawczego, którzy przebywają w b. Kongresówce: pp. pos. Grynbaum, Dr Hindes, L. Lewite, Lewin Epstein i pani Metzer, oraz następujące organizacje: Centralny Komitet organizacji sjon. w Polsce „Mizrachi", „Hitachdut", „Poalej Sjon" (prawica), „Hechaluc" oraz „Haszomer Hacair".

—oso—

O utworzenie funduszu dla pracy politycznej org. sjońskiej

Londyn. ŻAT. Prezydent światowej organizacji sjonistycznej Dr Weizmann i prezydent Egzekutywy sjonistycznej Nahum Sokołow wydali odezwę do wszystkich sjonistów i organizacyj sjonistycznych w sprawie utworzenia funduszu dla pracy polityczno sjonistycznej. W odezwie tej zaznaczone jest, że sumy uzyskane ze sprzedaży „szekli" obracane są na cele i prace organizacyjne i przeto koniecznem jest utworzenie specjalnego funduszu na utrzymanie biur politycznych w Londynie, Jerozolimie, Genewie, Paryżu i Rzymie oraz na wydatki organów oficjalnych i działalności propagandowej.

„Becalelowi" grozi zamknięcie

W kołach literackich i artystycznych Jerozolimy wywołała wielkie niezadowolenie wiadomość o cofnięciu subsydjum dla szkoły rzeźb artystycznych, „Becalel" w Jerozolimie w związku z oszczędnościami przeprowadzonymi w budżecie oświatowym przez egzekutywę sjonistyczną w Palestynie. Utrata subsydjum będzie musiała doprowadzić do zamknięcia szkoły. „Becalel" jest jedyną żydowską szkołą artystyczną nietylko w Palestynie, lecz na całym świecie. Szkoła ta położyła bardzo wielkie zasługi dla kultury żydowskiej oraz żydowskiego ruchu odrodzeniowego w ciągu 21 lat swego istnienia. Zamknięcie „Becalelu" oznaczałoby niepowetowaną stratę dla kultury żydowskiej.

* *

MONETY I MEDALE HEBRAJSKIE. W szkole „Becalel" w Jerozolimie, otwarta została wystawa numizmatyczna, która zawiera 1000 eksponatów, w tej liczbie wiele starożytnych monet hebrajskich. Powstała też inicjatywa zorganizowania poza Palestyną akcji, celem wzbogacenia zbiorów wystawy palestyńskiej. Mają być zbierane monety żydowskie, medale artystów żydowskich, oraz wszelkie medale i znaki pamiątkowe, mające związek z życiem żydowskiem.

Towarzystwo dla odszukania grobu Mojżesza

W Los Angelos utworzyło się towarzystwo dla odszukania grobu Mojżesza. Członkowie tego towarzystwa, zamożni chrześcijanie, chcą widocznie wbrew zdaniu biblji, że „nikt nie będzie znał grobu Mojżesza", znaleźć miejsce wiecznego spoczynku wielkiego Prawodawcy. Do Transjordanji przybyła ostatnio z Los Angelos ekspedycja, która zakupiła 600 dunamów ziemi w Transjordanji. Tam mają się rozpocząć poszukiwania grobu Mojżesza.

Rywalizacja fakultetów

o to, gdzie więcej Żydów się bije.

Rozumie się, że odnosi się to do Budapesztu, gdzie między fakultetami wyższych uczelni wybuchł prawdziwy spór, gdzie Żydów więcej się tłucze. Szlachetna to rywalizacja i naszczyt przynosząca krajowi „odrodzonych Węgrów". Pierwszeństwo odniesie, zdaje się, ta uczelnia, gdzie po raz pierwszy wyrzucono i pobito żydowskie studentki.

Na czele całego ruchu stoi hr. Paweł Teleky, osobisty przyjaciel Bethlena i widoma głowa wszystkich hakenkreuzlerowskich organizacyj. Hr. Teleky jest dyplomatą, oraz profesorem wyższej szkoły gospodarstwa krajowego, która się też z całym impetem i energją zabrała do tępienia Żydów. Hr. Bethlen odbył z Telekym dłuższą naradę i upoważnił go, by w jego imieniu oświadczył oburzonym studentom, że planowana zmiana ustawy o numerus clausus najmniejszego uszczerbku nie przyniesie chrześcijańskim interesom i że wogóle nie może być mowy o jakiejś zmianie całego systemu. Równocześnie zagroził minister oświaty zamknięciem wyższych uczelni, ale wszyscy w Budapeszcie wiedzą, że jest to tylko gest, za którym żadne nie nastąpią czyny.

—o—

KONFERENCJA SJONISTÓW LITEWSKICH odbyła się w Szawlach. W konferencji wziął udział z ramienia Egzekutywy sjonistycznej p. Dr. F. Rosenblüth, członek Egzekutywy.

ZJAZD GMIN ŻYDOWSKICH W ROSJI NIE ODBĘDZIE SIĘ. Zjazd żydowskich gmin wyznaniowych w Rosji Sowieckiej, który miał się wkrótce odbyć w Leningradzie, powtórnie został odroczony do roku przyszłego. Zjazd ten prawdopodobnie wcale nie odbędzie się, gdyż wśród inicjatorów zarysowały się daleko idące różnice zdań co do celowości zjazdu.

M. CHAGALL NA RZECZ ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO. Komisja centralna Żydowskiego Funduszu Narodowego w Paryżu rozwinęła ostatnio intensywną działalność we Francji i kolonjach francuskich w północnej Afryce. Wpływy Żydowskiego Funduszu Narodowego we Francji za rok ub. wynosiły 265,512 franków i w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły o 50 proc. Znany żydowski artysta- malarz Marek Chagall ofiarował Żyd. Funduszowi Narodowemu swoją serję dzieł, która powstała na tle procesu Schwarzbarta pt. „Litanja Schwarzbarta".

ZGON ŻYDOWSKIEGO PISARZA W NOWYM JORKU. Znany żydowski działacz społeczny i pisarz Dr. F. Rosenblatt (pseud. Ben Jakir) zmarł nagle w Nowym Jorku u siebie w mieszkaniu z powodu zatrucia gazem świetlnym. Zmarły miał 44 lata. Przybył on do Ameryki w r. 1904, będąc zwyczajnym robotnikiem. Później ukończył on uniwersytet Columbia, uzyskując stopień doktora filozofji. B. p. Dr. Rosenblatt poświęcał się wiedzy ekonomicznej. Z przekonań politycznych był

H. D. Nomberg

Jestem jeszcze pod świeżem wrażeniem wiadomości o zgonie H. D. Nomberga, dlatego nie piszę studjum o zmarłym wielkim pisarzu, nie daję zamkniętej całości, chcę tylko kilka rzucić uwag, by sobie zdali sprawę, jaką stratę poniosło żydowskie piśmiennictwo.

W latach 90-tych ubiegłego stulecia wszedł Nomberg do literatury żydowskiej. Przyszedł, zdaje się, z Płocka, czy z innego małego miasteczka, przyszedł jako typowy maskil, by w Warszawie zaczerpnąć oddechu Europy, popłynąć wartkim nurtem nowoczesnej kultury. A. Reisen opisuje w swych wspomnieniach chwilę spotkania się z Nombergiem i Aszem w gabinecie Pereca. I Asz i Nomberg nosili się jeszcze na pół po europejsku, na pół po żydowsku, i Asz i Nomberg nosili na swych twarzach i w swych duszach piętno małego miasteczka. Perec przygarnął wszystkich trzech, bo Perec wyczuł w każdym z nich późniejszego twórcę. Wszyscy trzej dochowali wierności Perecowi, choć każdy z nich inną poszedł drogą. Nomberg odrazu zajął w gronie Pereca odrębne stanowisko. Od roli zwykłego satelity uratował go zimny, krystaliczny intelekt. Intelektualistą par excellence był i pozostał do ostatniej chwili Nomberg. Intelekt dał mu głęboką i wnikliwą analizę, intelekt prowadził Go za rękę, i szeptał Mu do ucha te niezmiernie subtelne, ciche i uśmiechem przez łzy przepojone nowelki i obrazki.

Intelekt był też granicą twórczych możliwości Nomberga. Nomberg pozostał zawsze sobą, zawsze sam jeden, nigdy nie mógł się zlać z jakąś zbiorowością, nie mógł wyczuć tętna tworzącego się nowego kolektywu. Nomberg był poetą ludzi bezdomnych i samotnych.

Bezdomnym i samotnym był maskil, błądzący po ulicach, zamkniętych czworobokami kamienic nie rozumiejący gwaru wielkiego miasta, przemawiającego do wyobraźni szynami pędzących gdzieś tramwaji, ogłuszającego stukotem fabryk, tym pędem i impetem jakiegoś obcego i wrogiego żywiołu. Chroni się więc maskil do ciszy swego nędznego pokoiku i tam oddaje się sennym rozmyślaniom i marzeniom. Weźcie najlepszą nowelę Nomberga „Fligelman", a będziecie mieli przed sobą typową formę jego twórczości. Fligelman jest sam jeden. Nic go ze życiem nie wiąże. Pozostaje mu tylko myśl, balansująca na lekkiej linie obłędu. Gdzieś tam poza czterema ścianami pokoju wre życie, rozlegają się hasła, nęcą widma i zjawy, ale wszystko to dochodzi tylko jakgdyby przez sen, wszystko traci swą barwę i aromat. Napróżno wyciąga rękę do kobiety, i prosi ją o ratunek. Ale kobieta chce miłości, pragnie pieszczot i uścisków, a Fligelman może tylko mówić o sobie, o zaczarowanem królestwie myśli.

Ginie więc marnie, bo jedyną jego legitymacją do życia jest — paszport. Człowiek z paszportem - oto Fligelman, ten żydowski dr. Judym z „Ludzi bezdomnych".

Znajdziecie jednakowoż w nowelkach Nomberga rzeczy niezmiernie subtelne, pełne dziwnego, smutnie tylko zadumanego piękna. Oto stają przed nami „siostry". Jedna miała wielkie jakieś cierpienie, które było jedyną podstawą jej życia. Ale zdradziła swe cierpienie i opowiedziała o niem siostrze. Straciła potem cel życia, bo cierpienie może tylko wtenczas życie ratować, skoro się go nikomu nie zdradza, skoro zachowujemy je wyłącznie tylko dla siebie. Nawet najbliższy cię niezrozumie, bo samotnym jesteś, o człowieku — zdaje się mówić poeta.

Także skonstruowany wedle naturalistycznego szablonu dramat Nomberga „Myszpuche" (Rodzina) jest właściwie tragedją słabego, bezbronnego, samotnego człowieka, szukającego napróżno jakiegoś oparcia, jakiegoś kontaktu ze społeczeństwem.

Ale ta przewaga intelektu uczyniła z Nomberga pierwszorzędnego publicystę. Jego „Książka fejletonów" pozostanie dokumentem nietylko jasnej myśli umiejącej dociec do sedna rzeczy poprzez mgły frazesów, fikcyj, urojeń i legend, któremi się karmi zwykły umysł ludzki, lecz i pomnikiem czystej i nieskalanej żydowskiej prozy. Drukowaliśmy swego czasu w „Nowym Dzienniku" wrażenia Nomberga z podróży po Argentynie. Przypominam sobie olbrzymie zainteresowanie czytelników naszych tymi fejletonami. Nie dziwiłem się im, wszak Nomberg był bystrym obserwatorem, którego oszukać nie mogą żadne pozory. Wkrótce drukiem mają wyjść jego „Wrażenia z Rosji sowieckiej", a jestem przekonany, że książka ta będzie napewno jedną z najciekawszych wśród setek książek o Rosji.

Pomyłką w życiu Nomberga była Jego wycieczka w dziedzinę polityki. Nomberg wnet to zrozumiał i zrezygnował z mandatu poselskiego do pierwszego Sejmu, bo jego narzędziem było pióro a nie słowo. Pióro miał ostre, dowcip nieraz dosadny, ale nigdy nie złośliwy. Zawsze stawiał wyżej sprawę od osoby. Chociaż poglądów Jego nie podzielano, lecz z szacunkiem wszyscy odnosili się do człowieka.

Umarł wielki pisarz, zniknął z powierzchni naszego rozgadanego, plotkarskiego świata umysł jasny, mądry i przejrzysty.

Cześć Jego pamięci! **M. Kanfer.**

on socjalistą i współpracował w szeregu żyd. dzienników i czasopism socjalistycznych.

FABRYKA ZAPAŁEK „NUR“ MA PRZEJŚC W RĘCE SZWEDZKIE? Fabryka zapałek „Nur“ w Palestynie pod Akko została nabyta przez szwedzki trust zapałczany. Wspomniany trust szwedzki zamierza podobno rozszerzyć fabrykę i dostosować ją do potrzeb eksportowych. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

„HABIMA“ W STANACH ZJEDNOCZONYCH Zespół teatru hebrajskiego „Habimy“ w St. Zjednoczonych otworzył swój sezon tegoroczny, wystawiając „Sen Jakóba“. Na premjerze obecnych było wiele wybitnych osobistości żyd. m. in. prezydent Joint'u p. Feliks Warburg. Prasa amerykańska zamieszcza entuzjastyczne recenzje o grze i reżyserji hebrajskiego zespołu. (Druga część zespołu „Habimy“ bawi obecnie w Niemczech).

FILM NA PAMIĄTKĘ DEKLARACJI BALFOURA. Jerozolimski fotograf i operator filmowy p. Ben- Dow przygotowuje obecnie film w związku z 10-letnim jubileuszem deklaracji balfourowskiej. Film ten będzie się składał z 5 części: legjony żydowskie, pierwszy rok administracji sir Herberta Samuela, imigracja i dzieło odbudowy, kolonizacja, obchód dn. 2 listopada jako dnia jubileuszowego deklaracji Balfoura.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowa taryfa celna w Palestynie

Palestyńsko-Polska Izba handlowa i Przemysłowa w Tel Awiwie nadesłała krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej odbitkę ogłoszonej świeżo przez Rząd palestyński nowej taryfy celnej, która obowiązuje od dnia 4 listopada br.

Zainteresowane firmy otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) informacje o nowych stawkach celnych.

—o—

GROŹBA DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Jak wiadomo, Rumunja pochłania około 50 proc. eksportu polskiego wyrobów włókienniczych. Obecnie przystępują w Rumunji do budowy 4-ech wielkich fabryk włókienniczych z poważnymi kapitałami, a to: 2-ch fabryk wyrobów bawełnianych, i jedną wełnianych, i jedną jedwabiu sztucznego. Fakt ten odbiłby się bardzo niekorzystnie na interesach naszego przemysłu. Z drugiej strony do zanotowania jest pomyślny rozwój eksportu naszych wyrobów bawełnianych i przędzy wełnianej do fabrykacji trykotaży do Grecji. Wskutek zwiększania się zdolności konkurencyjnej wyrobów naszych rynek grecki zostanie wkrótce przez nasz przemysł opanowany. Nie zastąpi on jednak pojemnego rynku rumuńskiego, gdyż w najlepszym razie pochłonąć może zaledwie kilka procent obecnego eksportu naszego w tej dziedzinie przemysłu.

Z SYNDYKATU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH Ostatnio odbyło się w Katowicach plenarne posiedzenie polskich hut żelaznych, w celu powzięcia decydującej uchwały w sprawie dalszego przedłużenia Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Uzgodnić należało przedewszystkiem zadania wysunięte przez dwie huty, które uwarunkowały przedłużenie Syndykatu od powiększenia ich udziałów. Po całodziennych pertraktacjach osiągnięto we wszystkich sprawach całkowite porozumienie, dzięki czemu umowy syndykackie zostały przedłużone bez zastrzeżeń do 31 maja 1928 r.

UTWORZENIE SYNDYKATU KWASU SIARCZANEGO. Po dłuższych rokowaniach między największymi producentami cynku górnośląskiego jako to: Gieschem Hohenloem i hutami Donnersmarka, utworzył się syndykat kwasu siarczanego. Jak się dowiadujemy na dyrektora sydykatu powołany został inż. dr. Lucjan Mierzejewski.

TARGI ROLNICZO- PRZEMYSŁOWE W JASSACH. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że w przyszłym roku odbędą się w Jassach dwa targi o charakterze rolniczo- przemysłowym. Prócz zainteresowania się produktami rolniczymi przemysłu rolnego, sfery rolnicze Mołdawji, Besarabji i Bukowiny pragną nabyć większe ilości maszyn, narzędzi rolniczych i przemysłowych nasion wszelkiego rodzaju, nawozów sztucznych oraz gotowych ubrań. Zainteresowane sfery przemysłowe winny przesłać w jak najkrótszym czasie deklaracje, odnośnie do zarezerwowania ilości m kw. pow, krytych, jak i otwartych, bezpośrednio na adres Komitetu (Asotiatia Culturala Agricola a Moldavei Intregite) w Jassach lub na adres Konsulatu Polskiego w Galacu Str Mihel Kravul Nr. 28.

Co czytają angielscy mężowie stanu?

Przygoda lorda Balfoura.

Król Edward VII pozostawił po sobie bibljotekę, obejmującą kilka tysięcy tomów. Był to czytelnik bardzo niecierpliwy, lekko traktujący dzieła współczesne nawet autorów angielskich. Ale satyry Juvenala i dzieła Woltera miały w nim wielkiego zwolennika. Cenił też Taleyranda, z pośród zaś współczesnych autorów francuskich wyróżniał Piotra Lotiego. Jako zaś wielki zwolennik teatru, zagłębiał się w „Historji teatrów paryskich“, dziele dwudziestotomowem, wydanem zbytkownie tylko w niewielu egzemplarzach.

Lloyd George jest wielkim zwolennikiem powieści awanturniczych o indjanach i cow-boyach Dalekiego Zachodu, pozatem jednak także dzieł historycznych, których bibljoteka jego w Cheyne-Walk, Chelsea, zawiera kilkaset tomów.

Z obecnych ministrów angielskich lord Balfour jest chyba najzażartszym amatorem czytania. Już jako uczeń kolegjum w Eton zbierał książki i zagłębiał się w czytaniu nietylko pamiętników, dzieł filozoficznych i historycznych, ale także romansów i powieści. Czyni jednak wielką różnicę pomiędzy książkami, które się naprawdę czyta, a temi, które zasługują tylko na przejrzenie. I to jednak przeglądanie książek uważa za wielką przyjemność.

Wogóle nie opuszcza nigdy domu bez książki w kieszeni, choćby nawet miał najważniejsze sprawy państwowe do załatwienia i korzysta z każdej chwili wolnej, aby otworzyć książkę, zabraną z domu, uważając czytanie za najlepszy odpoczynek po trudnych zagadnieniach myślowych i po pracy najcięższej. Niedawno — jak sam opowiada — zapomniał, wracając ze Szkocji do Londynu, wetknąć książki do kieszeni, kupił więc sobie jakiś romans w księgarni na stacji kolejowej i wsiadłszy do pociągu, zagłębił się zaraz w lekturze.

Po jakiej godzinie siedzący naprzeciwko niego podróżny, zajęty również gorliwie czytaniem, odezwał się do niego z tonem wyrzutu w głosie:

— Jak widzę, czyta pan tylko dla przyjemności. Ja jednak jestem przemysłowcem, mam bardzo mało czasu wolnego, to też korzystam z każdej chwili swobodnej, aby się czegoś nauczyć i pogłębić moje poglądy. Oto teraz, naprzykład, znalazłem dzieło doskonałe.

Przy tych słowach podał Balfourowi książkę czytaną. Była to świeżo wydana praca Balfoura, p. t. „Filozofja wątpienia“.

Uszczęśliwiony tak pochlebną krytyką, autor wziął podaną sobie książkę do ręki, przejrzał spokojnie i wreszcie zwrócił ją towarzyszowi podróży, mówiąc:

— Cieszy mnie, że książka ta interesuje pana, ale ja czytam, jak pan słusznie zauważył, tylko dla przyjemności.

Miljon pięćset funtów szt. za jeden całus

Lady Houston, wdowa po sir Robercie Houstonie, jednym z najbogatszych ludzi w Anglji, wręczyła ministrowi Churchillowi czek na miljon pięćset funtów szterlingów. Czek ten jest darowizną dla skarbu angielskiego, ale oryginalna ta darowizna ma całą historję za sobą.

Sir Robert Houston zostawił swojej żonie 50 miljonów funtów szterlingów. Tytułem podatku spadkowego należało się skarbowi państwa miljon pięćset funtów. Wdowa nie chciała atoli tej sumy zapłacić, wobec czego miano przystąpić do egzekucji. Okazało się jednak, że Robert Houston, chociaż posiadał kilka pałaców w Londynie i Liverpoolu, przynależnym był do wyspy Jersey, której mieszkańcy od niepamiętnych czasów korzystają z wolności podatkowej. Adwokat bogatej wdowy zjawił się w kancelarji odnośnego urzędu podatkowego, przedłożył dokumenty i uważał całą sprawę za załatwioną.

Wszystkie prawie angielskie pisma omawiały całą tę aferę i wystosowały pod adresem pani Houston szereg rekryminacyj, zarzucając jej, że nie powinna korzystać z wolności podatkowej, by w ten sposób uchylić się od obowiązków. Lady Houston długo nie odpowiadała na ataki, ale po kilku miesiącach zwróciła się przez wspólnego przyjaciela do ministra Churchilla, że gotowa jest wpłacić do kasy państwowej powyższą sumę, atoli nie tytułem podatku spadkowego, lecz jako dobrowolną darowiznę na rzecz skarbu. Minister Churchill urządził herbatkę, na którą zaprosił wdowę i jej przyjaciół. Mówiono o teatrze, o totalizatorze, o balach przyszłego sezonu. Wtem podczas rozmowy zwróciła się lady Houston do ministra z prośbą o pióro. Minister wręczył jej pióro, a wdowa podpisała czek i wręczyła go ministrowi. Churchill rzuciwszy okiem na czek, skonstatował, że zaszła pomyłka. Wdowa napisała o jedno zero więcej, czyli że chciała skarbowi państwa podarować 15 miljonów funtów szterlingów. Minister zwrócił jej uwagę na błąd, który też został naprawiony. Następnie wdowa powiedziała, że państwo winno jej całusa za tę darowiznę. Churchill nie dał sobie drugi raz tego powiedzieć i pocałował damę w czoło.

Akcja na rzecz instytucyj org. „Hapoel-Hamizrachi“ w Palestynie

Egzekutywa org. „Mizrachi“ dla zach. Małopolski i Śląska wzywa tą drogą wszystkie komitety lokalne, które dotychczas nie udzieliły odpowiedzi na ostatni okólnik, tyczący się objazdów delegacji palestyńskiej, do uskutecznienia tego bezzwłocznie, gdyż delegaci palestyńscy rozpoczynają objazdy już 1 Kislew, a mianowicie:

Prez. or. „Hapoel Hamizrachi“ p. Lewi Jungster odwiedzi następujące miasta:

Sobota 26 bm. — Tarnów
Niedziela i poniedz. 27 i 28 bm — Bochnia
Wtorek 29 bm. — Tarnów
Środa i czwartek 30 bm i 1 grudnia — Dębica
Piątek i Sobota 2 i 3 grudnia — Rzeszów.
Niedziela i poniedz. 4 i 5 grudnia — Jarosław.

P. Mojżesz Brauner, radca miejski w Tel Awiwie, odwiedzi:

Sobota 26 bm. — Biała Bielsko
Niedz. 27 bm. — Żywiec
Poniedziałek 28 bm. — Biała- Bielsko
Wtorek 29 bm. — Andrychów.
Środa i czwartek 30 bm. i 1 XII — Oświęcim
Sobota 3 grudnia — Chrzanów.
Niedz. i poniedz. 4 i 5 grudnia — Wadowice

Odpowiednie instrukcje wysyłamy do wszystkich miejscowości. Dalsze objazdy będą wkrótce podane do wiadomości.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 22 listopada.

Kraków. (566 m) Sygnał czasu „hejnał“, komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt pt.: „Z wycieczki w Beskid Zachodni“. wygł. p. T. Rettinger-Zubrzycka, 17.20—17.45. Odczyt pt. „Wyspa Ceylon, kraj pereł i rubinów“, wygł. prof. Dr. Michał Siedlecki, 17.45—10. Transm. koncertu z Warszawy, 19—19.15. Płody rolnicze, 20.30. Transm. opery Smetany „Sprzedana narzeczona“ z Poznania, 22.30—23.30. Muzyka salonowa z „Pavillon“.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty. 17.20—17.45. Transm. z Krakowa. 17.45. Koncert kameralny (m. in. K. Szymanowski), 20.30—22. Transm. z Poznania („Sprzedana narzeczona“, opera Smetany), 22.30. Muzyka taneczna.

Poznań. (344.8 m) 14. Giełda. 17.45. Transm. z Warszawy, 20—20.20. Komun. gospodarcze, 20.30 do 22. „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany.

Wiedeń. (517,2 m) 11 16.15. Koncerty, 20.05. Rewja operetek.

Berlin. (483,9 m) 16.30—18. 21.30. Koncerty.

Stuttgard. (379.7) 16.20. Muzyka lekka, 20. Arje i pieśni (m. in. Ravel Strawiński).

Hamburg. (394.7 m) 20.10. „Proszę nie zapomnieć...“ rewja.

Królewiec. (329,7 m) 20. „Mme Butterfly“ opera Pucciniego.

Lipsk. (365,5 m) 20.15. Arje i pieśń (Wagner, Bizet i inni).

Wiadomości z kraju

Metropolita Szeptycki przyrzekł pomoc w odszukaniu Fani Promisówny

Tajemnicze zniknięcie 14-letniej dziewczyny żydowskiej Fani Promisówny we Lwowie jest jeszcze dotąd niewyjaśnione. Od kilku miesięcy zajmuje się tą sprawą policja i prokuratura — jak dotąd, bezskutecznie. Nieszczęśliwy ojciec, Efraim Promi szuka swego dziecka wszędzie, nie szczędząc kosztów i trudu. Objechał on szereg miast i miasteczek, udało mu się dostać do niektórych klasztorów, atoli nigdzie nie znalazł swej córki. Ostatnio zwrócił się on do arcybiskupa Twardowskiego i metropolity Szeptyckiego, by dopomogli mu w odszukaniu uwiedzionego dziecka. Bezpośrednio przed audjencją u metropolity Szeptyckiego zdarzył się następujący sensacyjny wypadek: P. Promis czekając w poczekalni, opowiedział służącemu metropolity, o powodach swego przybycia. Służący oświadczył, że zna jego córkę, przyczem podał szereg szczegółów jej wyglądu. Zaznaczył on, że po uprowadzeniu przebywała Promisówna w klasztorze św. Jura i że sam wyprowadzał ją na spacer. Kiedy Promis prosił służącego, by podał mu dalsze szczegóły, oświadczył, ten, że to i tak nie pomoże, albowiem jego córka znajduje się zagranicą.

Promis wręczył metropolicie memorjał z prośbą o dopomożenie w odszukaniu córki i pozwolenie widzenia się z nią. Metropolita Szeptycki przyjął Promisa bardzo uprzejmie i oświadczył mu, że będzie się starał dojść do prawdy w całej tej sprawie. Przyrzekł przytem, że roześle nakaz do księży, by wyszukali Promisównę. Promis był już kilkakrotnie u metropolity Szeptyckiego, który za pewnił go, że wezwał wszystkich księży greckokatolickich, aby, o ile wiedzą, gdzie znajduje się Promisówna, natychmiast donieśli metropolicie o miejscu jej pobytu.

Proces Żyda wileńskiego z rządem angielskim

W tych dniach odbył się we Wilnie interesujący proces pewnego Żyda, Aronowicza przeciwko rządowi angielskiemu o zwrot 10.000 funtów szterlingów. Z początku wojny światowej osiadł Aronowicz w Moskwie, gdzie stworzył wielką fabrykę. Po przewrocie bolszewickim pozostał on kierownikiem tej fabryki pod nadzorem sowietów. Zastępca angielski w Moskwie zwrócił się wówczas do Aronowicza z prośbą o pożyczkę 10.000 funtów. Aronowicz prośbę tę spełnił. Obecnie zażądał on zwrotu tej sumy, atoli przegrał proces. Rząd angielski oświadczył jednak, że jakkolwiek prawnie nie może Aronowicz żądać zwrotu tej sumy, to niemniej rząd angielski obowiązuje się zwrócić Aronowiczowi całą sumę.

—o—

RZESZÓW. (Kor. wł.) **Bankiet z okazji 10-lecia deklaracji Balfoura.**

Staraniem tut. kom. lokalnego Organizacji sjonńskiej i komisji Żyd. Fund. Narodowego odbył się onegdaj w sali Kawiarni Europejskiej uroczysty bankiet ku czci 10-letniego jubileuszu deklaracji Balfoura z udziałem p. Chaima Neigera z Tarnowa, zastępcy członka Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjońskiej., Na program bankietu złożyły się zagajenie prezesa org. sjońskiej p. Chaima, deklamacje hebrajskie przez pp. Finkelsteinównę i Zuckerównę, recytacja przez p. Kamelhaara, duet (skrzypce i fortepian) w wykonaniu pp. Landaua i Einhornówny, solo fortepianowe w wykonaniu p. Einhornówny, wreszcie śpiew solo przez p. Horowitzównę. Mowę uroczystą wygłosił p. Neiger, w której rzeczowo i zajmująco przedstawił znaczenie historycznego dokumentu oraz nawoływał o urzeczywistnienie myśli i idei deklaracji Balfoura. Ponadto odczytano „Żywy Dziennik" zredagowany humorystycznie przez p. S. Friedmana. W szczególności fejleton o telegramie gratulacyjnym tutejszego kahału do lorda Balfoura wywoływał salwy śmiechu u licznie zebranej publiczności tak starszej i młodszej.

Czysty dochód z owej imprezy przeznaczono na Żydowski Fundusz Narodowy.

—o—

NOWY ZARZĄD „TORU" W Warszawie odbyło się ogólne zebranie tow. „Tor" (towarzystwo osiedlenia Żydów na roli w Polsce), na którem zarząd dotychczasowy złożył sprawozdanie ze swojej działalności. Po dłuższej dyskusji sprawozdanie [illegible] poczem odbyły się wybory nowego zarządu i rady nadzorczej. Do zarządu zostali obrani pp. Dr Artur Wiesinger, Sz. Bieber, A. Podliszewski, inż. J. Kabacki, O. Perlman, Dr Skorecki, Zygmunt Lewin, Dr Stanisław Dessau i inż. Juljan Berman.

„BUND A SJONIZM". Pod powyższym tytułem odbyła się onegdaj w Warszawie dyskusja między posłem Grynbaumem a J. Leszczyńskim. Przebieg dyskusji, która stała na wysokim poziomie, był spokojny. Dyskusji przysłuchiwało się ponad 1.000 osób.

O PRZYJMOWANIE ŻYDÓW NA STANOWISKA W MAGISTRACIE. Delegacja koła żydowskich radców miejskich w Warszawie wręczyła prezydentowi miasta memorjał w sprawie przyjmowania Żydów jako pracowników do urzędów miejskich. W memorjale zaznacza się, że wydatki personalne wyniosą 28 miljonów złotych w przyszłym roku budżetowym. Do sumy tej przyczyniają się w głównej mierze podatnicy żydowscy, a mimo to są oni usunięci z urzędów miejskich. Na razie prezydjum miasta nie przesłało żadnej odpowiedzi w tej sprawie.

WNIOSEK O OGŁASZANIE WSZYSTKICH KOMUNIKATÓW MAGISTRACKICH TAKŻE W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Warszawie postawił przedstawiciel frakcji „Poale Sjon" (lewica) nagły wniosek by magistrat ogłaszał wszelkie zarządzenia w języku polskim i żydowskim. Wniosek ten podpisali wszyscy żydowscy członkowie rady miejskiej. PPS odmówiła podpisania wniosku. Ma on być rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

USTAWA O DUCHOWNYCH WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych opracowywuje w porozumieniu z departamentem religijnym ministerstwa oświaty rozporządzenie w sprawie duchownych wojskowych. Rozporządzenie to dotyczy również i rabinów. Określi ono kwalifikacje duchownych i ich stopień wojskowy. Wedle tego rozporządzenia, powstaną urzędy rabinów wojskowych przy każdem DOK.

O ULICĘ PERECA W BRZEŚCIU NAD BUGIEM. Wojewoda poleski zniósł uchwałę brzeskiej rady miejskiej w sprawie zmiany nazwy ulicy Długiej na „ul. Pereca". Oficjalnym motywem tej decyzji jest fakt, że naraziłoby to właścicieli domów na niepotrzebne koszta. Rada miejska ma odnieść się w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

TRZECI ZJAZD OKULISTÓW POLSKICH odbędzie się w dniach od 27 do 29 kwietnia 1928 r.

LOTNICY ANGIELSCY WE LWOWIE. Lotnicy angielscy Mac Intosh i Hinclair, którzy zamierzali odbyć raid na przestrzeni Londyn—Bombaj i z powodu uszkodzenia skrzydła przy przymusowem lądowaniu pod Gródkiem Jagiellońskim zatrzymali się parę dni we Lwowie, nie zrezygnowali z dalszej podróży do Indyj. Zepsuty aparat znajduje się obecnie w naprawie w reparacyjnych zakładach 6 pułku lotniczego. Na zapytanie przedstawiciela PAT, jak długo może trwać montowanie aparatu, wicekonsul odpowiedział, iż montowanie nie potrwa długo, lecz po niektóre zniszczone części składowe musiano zwracać się aż do Anglji. Z tego wnosić należy, że pobyt gości angielskich we Lwowie potrwa jeszcze dni kilka.

AUDYTORZY DO SŁUŻBY CYWILNEJ. W lwowskich kołach sądowych krążą pogłoski, że w najbliższym czasie zamierzone jest przeniesienie w okręgu sądowym apelacji lwowskiej 80 audytorów sądów wojskowych do sądów cywilnych i powiatowych, okręgowych i do sądu apelacyjnego, oraz do prokuratur.

UCZENICOM NIE WOLNO SIĘ CAŁOWAĆ. Wileńskie kuratorjum szkolne wydało zarządzenie zakazujące uczenicom całowania się przy powitaniach. Zakaz ten motywuje kuratorjum względami hygienicznemi i poleca uścisk dłoni zamiast pocałunku.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA ZA OBRAZĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W Magierowie (wschodnia Małopolska) aresztowano księdza, katechetę szkolnego, Jana Teichmanna. Ksiądz Teichmann zerwał podobno z murów kościelnych afisze, wzywające do powstrzymania się od pracy z powodu imienin marszałka Piłsudskiego. Ks. Teichmann miał pozatem należeć do Obozu Wielkiej Polski. Starosta w Rawie Ruskiej przesłał podobno wezwanie ks. Teichmannowi, atoli ten wyjechał do Lwowa i ukrył się. Tylko od czasu do czasu przybywał do Magierowa, gdzie zamieszkał u pewnej nauczycielki. Starosta skazał księdza na kilkaset złotych kary za niestawienie się i wypuścił go na wolność. Przeciw księdzu mają władze wytoczyć proces.

PROCES O ROZPOWSZECHNIANIE ULOTEK O GENERALE ZAGÓRSKIM. Prokuratorja lwowska przygotowała akt oskarżenia przeciwko obwinionym o rozpowszechnianie ulotek o gen. Zagórskim. Oskarżono dwie osoby o zbrodnię naruszenia spokoju publicznego i jedną o współudział w tej zbrodni. Ponieważ prokuratorja lwowska nie chciała brać odpowiedzialności za treść aktu oskarżenia, przesłała go do Min. Sprawiedliw. do zatwierdzenia. Proces rozpocznie się prawdopodobnie w styczniu roku przyszłego. Jak informują pisma, podejrzani poprzednio adw. dr. Arnold (?) i studenci Gałązka i Pszona, nie zostali objęci aktem oskarżenia.

ARESZTOWANIE PODEJRZANYCH O KOMUNIZM W PRZEMYŚLU. W niedzielę aresztowała policja przemyska kilku działaczy tamtejszej PPS-lewicy, podejrzanych o agitację komunistyczną, uprawianą pod firmą komitetu niesienia pomocy dotkniętym powodzią. Na czele komitetu stali: Mikołaj Pawłyk, Serkizowski i Sosnowski. Podczas rewizji zakwestjonowano notatki i zapiski, kompromitujące w wysokim stopniu wyżej wymienionych, a także 500 dolarów i 2.500 zł nadesłanych z centralnego komitetu we Lwowie. Jak z notatek stwierdzono otrzymał centralny komitet PPS Lewicy we Lwowie z Rosji sowieckiej kwotę 60.000 dolarów, z Ameryki zaś 4000 dolarów na cele propagandowe. Wszystkich aresztowanych oddano do aresztów policyjnych. Policja dokonuje w dalszym ciągu rewizyj i aresztowań. Przebieg dochodzeń policyjnych trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

MORD POLITYCZNY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: W nocy z soboty na niedzielę, dokonano zamachu na studenta ukraińskiego Huka. O godzinie 4-tej nad ranem do pokoju w bursie akademickiej w którym zamieszkiwał Huk wraz z czterema kolegami, wdarło się kilku osobników i śpiącego Huka kilkoma strzałami z rewolweru położyli trupem na miejscu. Istnieje przypuszczenie, że mordu dokonano na tle porachunków politycznych.

W związku z morderstwem policja odbyła perlustracje studentów w ukraińskim domu akademickim. Zebranych w tym domu 200 studentów zaprotestowało przeciw perlustracji, nie chcąc legitymować się. Dopiero po pośrednictwie prezesa Komitetu Opieki nad uczącą się młodzieżą ukraińską, studenci ustąpili.

NAPAD NA KUPCA KOŁO ŁODZI. Niedaleko Łodzi napadli bandyci onegdajszej nocy na kupca, Chaima Feldmanna. Bandyci zranili ciężko nożem i siekierą napadniętego i zrabowali 300 zł. Dopiero o 7-mej nad ranem znaleziono ciężko rannego w pobliskim lesie. Przy pomocy psa policyjnego udało się odnaleść miejsce pobytu napastników, którzy przyznali się do winy.

NAPAD BANDYTÓW NA DOM KUPCA. Onegdaj w nocy włamali się dwaj zamaskowani bandyci do mieszkania kupca Szymona Schiffmana w Ryszkowej Woli. W chwili napadu Schiffman leżał w łóżku. Ujrzawszy zamaskowanych zbójów, natychmiast począł wołać o pomoc. Wówczas bandyci oddali do niego dwa strzały, poczem, wyrwawszy mu poduszkę z pod głowy, zbiegli w nieznanym kierunku. Schiffman jest ranny w biodro.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

KRONIKA

Wschód słońca 17 m. 06	Listopad 22 Wtorek 27 Marcheszwan 5688	Zachód słońca 15 m. 39

Wielkie manifestacje z okazji 10-lecia deklaracji Balfoura

Organizacja sjońska w Krakowie urządza w sobotę dnia 26 bm. w sali Starego Teatru uroczystą akademję z okazji 10-lecia deklaracji Balfoura.

Bilety wcześniej do nabycia od środy przy kasie Starego Teatru oraz w biurze Organizacji sjońskiej, Stradom 15 między godz. 9—1 przedpoł. oraz 4—6 popoł.

Swięto wojsk sanitarnych

Wczoraj obchodził 5 baon sanitarny w Krakowie doroczne święto służby zdrowia. Po mszy polowej na podworcu baonu sanitarnego odbyło sie uroczyste odsłonięcie i poświecenie tablicy pamiątkowej ku czci oficerów, szeregowych i pielęgniarek poległych i zmarłych w szpitalu okręgowym w Krakowie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Do zebranych przemówił szef sanitarny DOK pułk. Dr. Korolewicz, dokonując aktu odsłonięcia tablicy, ufundowanej przez korpus oficerski służby zdrowia okręgu krakowskiego. Pułk. Dr. Korolewicz podniósł ofiarną służbę lekarzy, szeregowych sanitarnych oraz pielęgniarek, którzy niejednokrotnie tak, jak żołnierz linjowy narażeni byli na śmierć, niosac pomoc lekarską rannym i chorym. Następnie komendant pułk. Dr. Maciąg odebrał tablicę, poczem przed gen. Wróblewskim odbyła się defilada oddziałów sanitarnych. Po odsłonięciu tablicy nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach sportowych, oraz wpisanie się uczestników uroczystości do złotej księgi baonu sanitarnego. W południe spożyto wspólny obiad żołnierski w świetlicy 5 baonu sanitarnego, a wieczór odbyło się przedstawienie w teatrze żołnierskim w 5 szpitalu okręgowym i raut kasyna oficerskiego przy ul. Kamiennej.

Nowa linja kolejowa Kraków-Warszawa

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo komunikacji przystąpi w sezonie zimowym do wytknięcia trasy nowej linji kolejowej Warszawa-Radom, oraz Miechów-Kraków, które to odcinki razem z linją Radom-Miechów maja stanowić najkrótsze połaczenie miedzy Warszawą a Krakowem przez Kielce-Radom. Budowa tych linij, o ile znajdą się na to kredyty, rozpoczęłaby się już na wiosnę przyszłego roku.

Zabójstwo na weselu

Wczoraj nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe do Bibic pod Krakowem, gdzie wynikła bójka między uczestnikami zabawy weselnej. Jeden z nich, 26-letni Walenty Kainach, robotnik z Zielonek, został zabity, a drugi 20-letni Józef Ziętara, rolnik z Górki Narodowej, odniósł ciężkie rany. Rannego przewieziono do szpitala chirurgicznego w Krakowie. W sprawie zabójstwa wszczęła policja dochodzenia.

Siedem wypadków zaczadzenia-jeden śmiertelny

Wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Podbrzeźnicza l. 8, gdzie 61-letnia Wiktorja Przywadzka uległa zaczadzeniu. Lekarz pogotowia zarządził przewiezienie Przywadzkiej do szpitala, jednak po drodze zmarła ona w karetce pogotowia.

Również interwenjowało pogotowie ratunkowe na wartowni wojskowej w Bonarce, gdzie uległo zaczadzeniu sześciu żołnierzy. Pogotowie przewiozło ich w ciężkim stanie do wojskowego szpitala okręgowego.

—o—

— **B. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ I B. PREMJER W KRAKOWIE.** Były prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski i b. Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski

wygłoszą w dniach 26 i 27 bm. w wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego w Krakowie wykłady na kursie, urządzonym przez związek rewizyjny spółdzielni rolniczych.

— **POGRZEB GEN. DYW. ANTONIEGO SYMONA** odbył się wczoraj o godz. 3-ciej popoł. z kaplicy wojskowego szpitala okręgowe go przy ul. Wrocławskiej. W pogrzebie wzięła udział kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą, delegacje pułków garnizonu krakowskiego i korpus oficerski z gen. Wróblewskim i publiczność. Kondukt wśród dźwięków marszów żałobnych posuwał się ulicami Długą, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki złożono w grobowcu familijnym.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro we środę 23 bm. odbędzie się w sali krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wiecz. posiedzenie naukowe wspólnie z Towarzystwem Zootechnicznem i Towarzystwem Przyrodn. im. Kopernika, na którem wygłosi odczyt: Dyrektor Dr Hirschfeld (Warszawa): O grupach krwi w biologji i medycynie". Następnie demonstracje Dra Schwarzbarta.

— **OBRAZKI Z DOBRUDŻY.** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt ilustrowany przeźroczami prof. Dr. Sawicki w Polskiem Tow. geograficznem we środę 23 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali Zakładu Zoologiczne go U. J. ul. św. Anny l. 6. Goście mile widziani.

— **WYGAŚNIĘCIE PRYSZCZYCY.** Wobec uznania zarazy pryszczycy w dzielnicy XIX i XX-tej za wygasłą z dniem 5 bm., magistrat uchylił z dniem wczorajszym wszelkie zarządzenia, wydane w celu jej tępienia.

— **POD KOŁAMI SAMOCHODÓW.** Na ul. Basztowej wpadł wczoraj popołudniu pod samochód 11-letni Włodzimierz Kokoroch, uczeń, zam. przy ul. Kątowej l. 15. Doznał on ogólnych potłuczeń oraz przecięcia górnej wargi. — Nadto opatrzyło pogotowie Adolfa Kleinmana (lat 70), który potrącony został przez automobil i doznał potłuczeń.

— **POŻAR.** Wczoraj przedpołudniem interwenjowała straż pożarna na ul. Grodzkiej, l. 42, gdzie w mieszkaniu na 3-ciem piętrze zapaliła się od pieca ścianka drewniana. Pożar ugaszono, szkoda nieznaczna.

— **ODZYSKANY ŁUP WŁAMYWACZY.** Pelta Henryk, właściciel kiosku przy ul. Grzegórzeckiej zgłosił do policji, że w nocy z 19 na 20 bm, włamano się do jego kiosku przez wybicie dziury w murze i skradziono różnych towarów spożywczych na ogólną sumę 700 zł. — Tej samej nocy patrolujący posterunek policji PP., zauważył na ul. Okopy dwóch mężczyzn, którzy na widok zbliżającego się posterunkowego zbiegli, porzucając worki. W workach tych znajdowały się artykuły spożywcze, jak mąka, kawa, cukier, herbata itp., które jak następnie stwierdzono, pochodziły z kradzieży dokonanej na szkodę Pelty.

— **ARESZTOWANO** Pilcha Stanisława (lat 20) robotnika za ciężkie uszkodzenie Ludwiki Biernat, służącej oraz Kwaśnika Karola (lat 20), ślusarza za ciężkie uszkodzenie Łeckiego Władysława.

—o—

REFERATY NA PROWINCJI

Trzebinia: Z ramienia Egzekutywy Organizacji sjońskiej referować będzie we środę dnia 23 bm. tow. A. Hofstätter, sekretarz Org. sjońskiej, n. t „Dziesięciolecie deklaracji Balfoura".

—o—

— **POSIEDZENIE KOŁA HEBRAISTÓW** (Gdud Chalucej Hasafa Haiwrit) przy Związku „Przedświt Haszachar" ze współudziałem p. Benziona Katza odbedzie się dzisiaj o godz. 8 mej wieczorem w lokalu własnym. Omówiony bedzie program i praca Koła w naszym Związku.

—o—

— **I. POSIEDZENIE KOMISJI URZĄDZENIOWEJ** przy Zw. „Przedświt Haszachar" odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym. Omówiona będzie sprawa najbliższych imprez Związku.

Z SALI SADOWEJ

Znowu paragraf 58.

Trzecia z rzędu podczas obecnej kadencji przysięgłych w krakowskim sądzie okręg. karnym rozprawa o zbrodnie zdrady głównej toczyła się wczoraj przeciw dwu 17-letnim robotnikom Natanowi Mondererowi false Mindelgrünowi, pomocnikowi malarskiemu i Chaimowi Hirschowi Kindermanowi false Beerowi, pomocnikowi krawieckiemu. Akt oskarżenia zarzuca im, że w nocy na 28 lipca br. nalepiali w Krakowie na miejscach publicznych odezwy komunistycznej partji Polski, zatytułowane: 1) Wojna wojnie! Towarzysze. Robotnice, Chłopki, 2) Wojna wojnie! Kapitał międzynarodowy z Anglją i Polską i 3) Wojna wojnie! Kto zamordował tow. Wojkowa. Odzewy te zachwalają wojnę domową i pobudzają do niej warstwy robotnicze i włościańskie, oraz nakłaniają do rewolucji, celem wprowadzenia związku republik sowieckich, wzgl. rządu robotniczo-chłopskiego, co stanowi istotę zbrodni zdrady głównej.

Wedle wyniku docohdzeń krytycznej nocy zauważył świadek Karol Bąk trzech osobników, nalepiających odezwy komunistyczne na parkanie koło boiska „Makkabi" przy ul. Koletek. Osobnicy zbiegli, porzucając wiaderko z klejem i plik odezw. Na rogu ul. Koletek i Stradomia przebiegli uciekający koło kontrolora zakładu czuwania Rudolfa Schneera i strażnika tego zakładu Marjana Jaworskiego. Tej samej nocy policjant przytrzymał osk. Monderera, którego Jaworski poznał, jako jednego z trzech osobników, uciekających przez ul. Koletek. Nadto znaleziono u Monderera 2 odezwy ukryte w cholewie i stwierdzono, że porzucone na ul. Koletek wiaderko z klejem było własnością malarza Grünza, u którego Monderer pracował. Również tejże nocy zauważył policjant Sikora na rogu ul. Wolskiej i alei Krasińskiego młodego osobnika, rozlepiającego odezwy na murze. Osobnik ten zbiegł, przyczem zaczepił plecami marynarki o ogrodzenie kolczaste. U aresztowanego następnie Kindermana stwierdzono, że marynarka wykazuje rozdarcie na plecach. Ponadto Schneer i Bąk podali, że jest on podobny do jednego z uciekających przez ul. Koletek. Doniesienie policji stwierdza, że krytycznej nocy rozlepiono na ulicach Krakowa kilkaset odezw komunistycznych.

Na początku wczorajszej rozprawy obrońca Dr. Bross sprzeciwił się dopuszczeniu znawcy spraw komunistycznych nadkom. policji Wrońskiego, wzgl. zażądał wezwania, jako drugiego znawcy prof. Rostworowskiego, albo prof. Estreichera, lub przedstawiciela Syndykatu Dziennikarzy krakowskich. Trybunał załatwił wniosek ten odmownie, poczem przystąpił do przesłuchania oskarżonych, którzy wypierają się w zupełności winy. Osk. Monderer twierdzi, że znalezione przy nim odezwy dał mu jakiś nieznany osobnik do przeczytania i rozlepienia. Drugi oskarżony twierdzi, że nigdy nie wracał do domu po godz. 10-tej wieczór. To zeznanie potwierdziła gospodyni Kindermana, Rauscherowa, której zeznania odczytano z powodu wyjazdu tego świadka zagranicę. Również odczytane zostały zeznania świadka Schneera, który nie stanął na rozprawie. Swiadek Bąk cofnął swe zeznania, złożone w śledztwie odnośnie do rozpoznania Kindermanna, a jedynie świadek Jaworski obstawał przy swych zeznaniach, obciążających Monderera.

Rozprawa po przerwie obiadowej toczyła się w dalszym ciągu popołudniu. Po złożeniu orzeczenia przez nadkom. Wrońskiego i odczytaniu zawnioskowanych aktów przemawiali prok. Dr. Hubl i obrońca Dr. Bross, poczem przewodniczący sso Horski wygłosił resume i pouczenie prawne dla przysięgłych. Werdykt przysięgłych i wyrok podajemy na stronie 11-tej.

W skład trybunału wchodzili, jako wotanci sso Kraus i sso Pelczar.

Obietnice, których nie spełniono

Memorjał Żydowskiej Rady Narodowej w Polsce do Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11. Sin. Żydowska Rada Narodowa wystosowała do marszałka Piłsudskiego obszerny memorjał, w którym na wstępie, powołuje się na oświadczenie b. premjera Bartla w dniu 19 lipca 1926. Wicepremjer Bartel oświadczył wówczas:

„Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla państwa, rząd uważa za konieczne przestrzeganie w zakresie swego działania zasad bezstronności i słuszności, bacząc, aby zwłaszcza w zakresie podatkowym i kredytowym, kierowano się wyłącznie względami rzeczowymi. Rząd stoi na stanowisku, że godziny handlu winny być uregulowane przy zachowaniu obowiązujących norm pracy, wyłącznie pod kątem widzenia interesów zarówno kupujących, jak i sprzedających. Rząd stwierdzi we właściwej drodze, że wszystkie ograniczenia prawne Żydów wydane przez władze zaborcze stosowane nie będą“.

W memorjale czytamy dalej: Ludność żydowska cierpliwie czekała realizacji tych przyrzeczeń, przypominając o nich od czasu do czasu przez usta swych przedstawicieli w Sejmie i Senacie. Niżej podpisani posłowie niejednokrotnie omawiali szczegóły realizacji z późniejszym p. wicepremjerem Bartlem oraz z ministrami resortowymi. Atoli otrzymywali zapewnienia, że rząd swojego stosunku do spraw żydowskich nie zmienił i że realizacja przyrzeczeń nastąpi.

Tak minęło od czasu owego expose już blisko 5 miesięcy. Z całego programu zrealizowano dotychczas zaledwie cztery rzeczy:

1) uchylono okólnik ministra Głąbińskiego, zezwalający na ograniczenie liczby przyjęć w uczelniach wyższych bez każdorazowego zapytywania ministra oświaty,

2) nadano prawo publiczności pierwszym trzem klasom jednego z gimnazjów hebrajskich, mimo, że zarządzona dwukrotnie wizytacja wykazała pochlebną opinję o wszystkich ośmiu klasach całego szeregu gimnazjów hebrajskich,

3) Wyjaśniono kwestję dopuszczalności języka hebrajskiego i żydowskiego na zgromadzeniach na Kresach.

4) rozciągnięto działalność dekretu o gminach żydowskich na Małopolskę, zmieniając zarazem brzmienie niektórych artykułów dekretu.

Po 15-tu miesiącach opierając się na przyjętych przez p. marszałka zobowiązaniach mamy prawo zapytać go: po pierwsze: Dlaczego dotychczas rząd nie stwierdził, że dawne ograniczenia prawne ludności żydowskiej zostały uchylone, jakby tego wymagały odnośne artykuły konstytucji i traktatu wersalskiego? 2) Dlaczego dotychczas nie usunięto antysemityzmu gospodarczego przez przymus odpoczynku niedzielnego, mimo, że komisja rzeczoznawców w MSW składająca się wyłącznie ze socjalistów przestrzegających zachowania normy pracy, projekt odnośnej nowelizacji rządowej już dawno przedstawiła? 3) Dlaczego dotychczas rząd wbrew artykułom 9 i 10 traktatu wersalskiego nie przeznaczył żadnych sum dla szkolnictwa żydowskiego i hebrajskiego? Dlaczego rząd przyznał prawo publiczności tylko 3-em klasom jednego z gimnazjów? 5) Dlaczego wydając dekret o rozciągnięciu na Małopolskę obowiązujących w Kongresówce przepisów o organizacji gmin żydow i jednocześnie zmieniając tekst ustawy nie uwzględniono życzeń żydowskich do usunięcia nominatów i co do rozszerzenia kompetencji zgodnie z faktycznym stanem rzeczy z dalszem zdemokratyzowaniem prawa wyborczego? 6) Dlaczego rząd nie uniemożliwia dalszego stosowania ograniczeń procentowych przy przyjmowaniu słuchaczy żydowskich na wyższe uczelnie? 7) Dlaczego w województwie poznańskiem nadal odmawia się Żydom zezwolenia na przewłaszczenie przy nabywaniu nieruchomości miejskich? 8) Dlaczego [illegible] **wo przenosić targowiska miejskie z dotychczasowych rynków na krańce miasta, do dzielnic, w których nieruchomości należą wyłącznie do chrześcijan, odmawiających Żydom wynajmu lokali? 9) Dlaczego po stosunkowo krótkim liberalnym okresie ministra Młodzianowskiego, czyni się obecnie znowu utrudnienia przy stwierdzeniu lub uzyskaniu obywatelstwa polskiego, ignorując a nawet cofając orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego? 10) Dlaczego wbrew zapewnieniu, że rząd traktuje Żydów jako obywateli równouprawnionych rząd wstawił do projektu budżetowego na rok bieżący sumę stanowiącą po 3 grosze na głowę każdego Żyda, podczas gdy na wyznanie katolickie wyznaczył Zł 1.30, a na mahometańskie po 1 zł?**

Czy rząd zamierza naprawić te krzywdy?

Poruszamy rzecz jasna tylko te sprawy, które nie wykraczają poza granice pełnomocnictw rządu. Mamy nadzieję, że Pan Marszałek nie uchyli się od odpowiedzi na te pytanie w publicznej enuncjacji.

Podpisani: posłowie Hartglas i Grynbaum w imieniu swojem oraz w imieniu posłów: Farbsteina, dra Feldmanna, dra Rosenblatta, dra Schipppera, Wygodzkiego oraz w imieniu senatorów Kernera i Rubinsteina.

Blok robotniczo-włościański na widowni

P. P. S. i Wyzwolenie idą razem w wyborach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11. Sin. Dzisiejsza „ABC“ podaje, że oficjalne pertraktacje między PPS a Wyzwoleniem posunęły się o tyle naprzód, że za kilkanaście dni będą już gotowe i że zostanie utworzony blok robotniczo-włościański. — Jest to próba odrodzenia moraczewszczyzny z roku 1919 — pisze „ABC“ — bez udziału Moraczewskiego i Thugutta. Oba stronnictwa postarają się piłsudczyków, znajdujących się w ich łonie, nie dopuścić na listy poselskie i odsunąć wogóle od wpływu na działalność polityczną partji, wysuwając ich na reprezentacyjne stanowiska. I tak piłsudczyk Pączek z PPS poszedł już na stanowisko prezydenta miasta Lublina, poseł Ziemięcki zaś obejmie prezydenturę Łodzi. Tę samą dążność w stosunku do swoich piłsudczyków przejawia zarząd Wyzwolenia. Min. Miedziński nie może więc liczyć na mandat ze swego stronnictwa.

Jako hasło wyborcze wysuwają PPS i Wyzwolenie rozdział kościoła od państwa, wprowadzenie ślubów cywilnych oraz radykalne reformy rolne.

Ekscesy na uniwersytetach węg. trwają!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 21 11. (D) Dziś podczas wykładu prof. Saswary na politechnice wtargnęła do sali wykładowej banda chuliganów, którzy wznosząc okrzyki przeciwko Żydom, domagali się, ażeby słuchacze żydowscy opuścili salę wykładową. Podobnie stało się i na wydziale filozoficznym uniwersytetu, gdzie studenci żydowscy zostali krwawo obici.

Wiadomości o ekscesach chuligańskich nadchodzą również z Szegetyna i Pięciukościołów, gdzie studenci żydowscy zostali dotkliwie pobici i wydaleni z gmachów unwersyteckich.

Węgierskie „moszki“

Budapeszt, 21 11. (D) Wiceprezes zjednoczenia ortodoksów węgierskich Hartstein zjawił się dziś u podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty, Petrye'go, któremu oświadczył, że ortodoksja żydowska na Węgrzech w zasadzie nie ma nic przeciwko numerus clausus(!), a nawet z uwagi na położenie gospodarcze uważa go za rzecz konieczną(!!), zastrzega się jednak przeciwko klauzuli o uwzględnianiu narodowej i rasowej przynależności petenta. P. Hartstein zapewniał w dalszym ciągu Petrye'go, że Żydzi węgierscy nie uważają się za odrębną narodowość, lecz są Węgrami wyznania mojżeszowego.

P. Devey przybył do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21 11 Sin. Dziś o godz. 9 wieczorem przyjechał pociągiem luksusowym z Paryża rzeczoznawca amerykański B. P. p. Devey. Na dworcu powitali go przedstawiciele min. spraw zagranicznych oraz skarbu. Wraz z p. Deveyem przybył do Warszawy na kilka dni przedstawiciel Banku Francuskiego.

Ustąpienie wojew. Darowskiego?

Warszawa 21 11 (N) W tutejszych kołach konserwatywnych obiegają pogłoski o bliskiem ustąpieniu wojewody krakowskiego, p. Darowskiego. Stanowisko p. Darowskiego ma zająć jeden z wyższych oficerów. Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego

Dr. Twardowski następcą Prądzyńskiego

Warszawa, 21 11. Sin. Jako najpoważniejszy kandydat na stanowisko przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami wymieniany jest po odwołaniu dra Prądzyńskiego, b. min. dr Juljusz Twardowski, prezes Izby Handlowej polsko-austrjackiej we Wiedniu.

Jak się dowiaduję, dyr. Jackowski wraca po przeprowadzeniu w Berlinie wstępnych rokowań z drem Stresemannem we czwartek do Warszawy.

„Król królów“ zakazany w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11. Sin. Międzyministerjalna komisja, która cenzuruje filmy, wydała w porozumieniu z władzami kościelnemi zakaz wyświetlania w Polsce głośnego filmu Cecile'a de Mille'a „Król królów“, przedstawiającego, jak wiadomo, życie Chrystusa. Komisja umotywowała zakaz tem, że życie Chrystusa na filmie nie jest ściśle zgodne z Nowym Testamentem, osoba zaś Chrystusa przedstawiona jest w filmie w sposób zbyt ziemski i realistyczny.

Godzi się przypomnieć, że przeciwko filmowi „Król królów“ wystąpili również rabini amerykańscy z uwagi na antyżydowską tendencję filmu.

Dymisja gabinetu belgijskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bruksela, 21 11, (D) Gabinet Jaspara podał się do dymisji.

Niepokoje w Rosji południowej?

Bukareszt, 21 11. (D) Prasa tutejsza donosi, iż w południowej Rosji doszło do niepokojów w związku z wykluczeniem Trockiego i Zinowiewa.

Szczególnie burzliwy przebieg miały zajścia w Odessie i w Sebastopolu.

Olbrzymi pożar nafty w Buenos Aires

5 wagonów nafty spłonęło. — Kilkanaście osób rannych.

Buenos Aircs, 21 11. PAT. W rezerwoarach „West Indian Oil Company" wybuchł gwałtowny pożar. Przez dłuższy czas groziło niebezpieczeństwo, że pożar przybierze rozmiary wielkiej katastrofy. Zniszczeniu uległo 5 wagonów nafty. Podczas pożaru nastąpił wybuch, w następstwie którego kilkanaście osób odniosło rany. Straż ogniowa zdołała przeszkodzić rozszerzaniu się ognia na główny rezerwoar zawierający około 100,000 galonów nafty.

Nowy zamach band macedońskich

Dwie maszyny piekielne na torze kolejowym.

Białogród. 21. 11. PAT. Na linji kolejowej Uskub Kumannowa w pobliżu stacji Aleksandrowo eksplodowała wczoraj wieczorem pod ostatnim wagonem przejeżdżającego pociągu towarowego maszyna piekielna, która wagon rozerwała na szczątki, nie wyrządzając poza tem innych szkód. Maszyna piekielna miała być tej samej konstrukcji, jakich używali rewolucjoniści macedońscy przy ostatnich zamachach, dokonanych w październiku. W pobliżu miejsca eksplozji znaleziono również drugą maszynę piekielną, jeszcze nie wybuchłą. Sprawcy uciekli w głąb kraju.

ZE SPORTU

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS „MAKKABI" odbędzie się w niedzielę 27 b. m. w lokalu klubowym przy ulicy Gertrudy 8, o godz. 10 rano, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, sprawozdanie ustępującego kierownictwa, dyskusja, wybór nowego kierownictwa sekcji, ewentualja.

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA" zwołuje na dzień 4 grudnia b. r. walne zgromadzenie Sekcji piłki nożnej, które się odbędzie w lokalu klubowym przy ul. Długiej 22, o godz. 10 rano. — W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 i pół rano, bez względu na ilość zebranych członków.

SEKCJA ŁYŻWIARSKA I HOKEJOWA NA ŁODZIE ŻKS „Hakoah" przyjmuje zgłoszenia zarówno początkujących, jak i zaawansowanych. Lekcje jazdy szybkiej i sztucznej. Wybitne zniżki na lód. Wpisy przyjmuje się w lokalu własnym (ul. Sebastjana 30) codziennie od godz. 7'30—9'30 wieczór. Wpisy do kółka łyżwiarskiego Pań (ilość ograniczona) przyjmuje p. Roman Berger, ul. Gertrudy 24, III. piętro, od godz. 2—3 popołudniu.

SEKCJA SZERMIERCZA ŻKS „HAKOAH" przyjmuje wpisy akademików. Zgłoszenia u p. Bergera, ul. Gertrudy 24, III. piętro, od godz. 2—3 po południu.

SEKCJA ZAPAŚNICZA, GIMNASTYCZNA I BOKSERSKA rozpoczynają ćwiczenia w odpowiednich salach, pod fachowem kierownictwem specjalnych instruktorów. Wpisy tylko do 24 b. m. w lokalu (ul. Sebastjana 30) od godz. 7'30 do 9'30 wieczór, oraz u p. Bergera, ul. Gertrudy 24, III. piętro na lewo, od godz. 2—3 popoł.

Tamże wpisy do sekcji ping-pongowej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Przyjazd marszałka d'Esperey

Dziś o godzinie 9.55 rano przyjeżdża do Krakowa marszałek Francji Franchet d'Eperey. Marszałek zostanie powitany na dworcu przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych. W Krakowie zabawi marszałek dwa dni.

Wyrok w procesie o zdradę główną

Sędziowie przysięgli odnośnie do osk. Monderera zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej 10 głosami, natomiast 10 głosami zaprzeczyli pytanie odnośnie do osk. Kindermanna.

Na podstawie tego werdyktu zapadł o godzinie 8 wyrok, skazujący Monderera na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzenami, z zaliczeniem aresztu śledczego, uwalniający zaś od winy i kary drugiego oskarżonego Kindermanna.

Kindermann został natychmiast wypuszczony na wolność.

ROZMAITOŚCI

Oryginalny argument

Niektórzy krytycy uznali, iż jedna scena grywanej obecnie z wielkiem powodzeniem w Berlinie sztuki „Mikado" jest niedopuszczalnie drastyczna, bohaterka bowiem tego utworu kąpie się... publicznie. W odpowiedzi na ten zarzut wystosowała panna Rita Georg, grająca tę właśnie rolę, list otwarty do dzienników berlińskich, w którym oświadcza, iż epizod ów nie stanowi żadnego wykroczenia przeciwko moralności, ponieważ... w wannie zastępuje ją zwykła statystka bezimienna!!

Odwiedziny księcia abisyńskiego

Książęta abisyńscy są tak bogaci, że mogą sobie pozwolić na wszystkie udoskonalenia techniczne, dostępne w Europie amatorom komfortu. Nie omijają sposobności, ażeby pokazać cudzoziemcom jak szybko sie europeizują. Gubernator abisyński w Harraz przyjął pewnego dziennikarza w domu, urządzonym po europejsku: meble obite były aksamitem, nogi stołowe rzeźbione. Podczas obiadu wygrywał gramofon abisyńskie melodje. Na stolikach leżały europejskie dzienniki, ostatnie wiadomości o rajdach lotniczych. Przy pożegnaniu gubernator sfotografował kilkakrotnie swego gościa.

Wieczorem odbył się bankiet: po przekąskach nastąpiło dwanaście dań przeplatanych dziewięcioma gatunkami win. Przy deserze polał się szampan, który wogóle uważany jest w Abisynji jako jedyny trunek, godny znakomitego gościa. Podają go też o każdej porze dnia

Ogrzewanie morza

Zimno się robi na samą myśl o kąpielach morskich, w grudniu. A jednak niemiecka plaża w Westerland, na wyspie Sylt, marzy o zorganizowaniu sezonu zimowego równie świetnego jak letni

Gdy zaczną się zimna, kabiny kąpielowe będą ogrzewane, jak również kryte korytarze, prowadzące do wybrzeża. Sztuczne słońca, ogromne radjatory elektryczne ustawione będą wzdłuż plaży i umożliwią amatorom kąpieli miłe pluskanie się w letnich falach morskich..

—o—

WIADOMOŚCI FILMOWE

POWRÓT EMILA JANNINGSA. Emil Jannings powraca w tych dniach z Hollywood do Niemiec, gdzie stanie na czele jednej z najpoważniejszych niemieckich wytwórni, najprawdopodobniej „Ufy".

WERNER KRAUSS JAKO CLOWN. W nowym wielkim filmie „Looping the Loop" kreuje Werner Krauss główną rolę clowna.

NOWY FILM CONRADA VEIDTA. Reżyser G. Melford przygotowuje nowy film z Conradem Veidtem w roli głównej. Film ten nazywa się „A Man's Past" („Przeszłość mężczyzny"), a rozgrywa się w Paryżu, Algierze i na wyspie Santoir. Veidt gra w filmie tym rolę lekarza.

MAKSYM GORKIJ NA PREMJERZE SWEGO FILMU „MATKA". Niedawno odbyła się w Paryżu premjera „Matki" Gorkija. Pisarz obecny był na premjerze kinowej, która uczyniła na nim silne wrażenie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 21 11. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje: Ziemski kredyt 0.04, Pharma 1.25, 1.30, Żegluga 0.26, Zieleniewski 22.10, Parowozy 42, Górka 86, 87, Siersza 9.70, 9.90, Niemojowski 2.25, Azot 1.60, 1.62, Elektrownia 52, Krakus 0.31, 0.32, Chodorów 184, 185, Chybie 6.20, Piasecki 16

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Słabiej notowano Zieleniewsikego przy minimalnych obrotach. Siersza górnicza, Krakus i Azot w silnym zainteresowaniu po kursach nieco mocniejszych i znaczniejszych obrotach. Reszta papierów na ogół bez zmiany. Ruch nieco żywszy. Usposobienie wyczekujące

Na pogiełdziu objaw podobny. Jedynie poż. Konwersyjnaw większem zainteresowaniu nieco mocniej Płacono: Jaworzno 24—24.25, Huta szkła 1.80, Lokomotywy 1.90 Nafta Polska 16, Len 0.21, Strug 0.31, Nobel 47, Dolarówka 63.50 i poż. Konwersyjna 64—64.50. Obroty na ogół niejednolite

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian Kursa przy drobnych różnicach utrzymane. Obroty nieco większe, szczególnie dewizami. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.45 Lwów got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88

Giełda warszawska

Warszawa 21 bm. (PAT.) Giełda waluty
Dolary 8·88, sprz. 8·90, kup. 8·86.
Holandja 360·20, 361·10, 359·30.
Londyn 43·47 sprz. 43·58, kup. 43·36
N. Jork 8·90, sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·04, sprz. 35·13, kup. 34·96.
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35
Szwajcarja 171·95, sprz. 172·38, kup. 171·52
Wiedeń 125·70, sprz. 126·01, kup. 125·39.

Warszawa, 21. 11 PAT. Akcje: Bank handl. 123, Polski 156, 156.25, 156, Powsz. kredytowy 23, Zw. sp. zarobk. 91, 90, 91, Siła i światło 100, Fitzner 9,25, 9.75, 9.25, Węgiel 116.50, 116, Nobel 48, Lilpop 39.25, Modrzejów 9.80, Ostrowiec 91, Pocisk 3.25, 3.35, Ortwein 14.25, 14, Rudzki 56.75, 56.50, Zieleniewski 22.25, 22.50, Starachowice 74.25, 74, Żyrardów 18.50, 19, Borkowscy 4, Haberbusch 160, Dolarówka 61.50, 61.75, 61.50, 5 proc. konwersyjna 65, 66, 10 proc. kolejowa 102.50, 103, 5 proc. konwersyjna kolejowa 62, 63, Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93.

—o—

Giełda zbożowa poznańska z 21 bm.: Otręby żytnie 27—28, otręby pszenne 26—27, reszta kursów bez zmiany; tendencja spokojna

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 21 b. m. (P. A. T.). Dewizy Amsterdam 286·04, Belgrad 12·46, Berlin 169·0 Bruksela 98·83 Budapeszt 124·08. Kopenhaga 189·10 Londyn 34·53 Madryt 119·90, Medjolan 38·58 Nowy Jork 707·95 Oslo 188·10, Paryż 27·83, Praga 20·[illegible] Sofja 5·10, Sztokholm 190·70, Warszawa 79·36—79·[illegible] Zurych 136·53, Amerykańskie 704·60, niemieckie 16.[illegible] polskie 79·20 79·60 czeskie 20·93 Węgierskie 123·95—

Akcje: Zieleniewski 17·50 Silesja 0·24 Siersza [illegible] 8·— Karpaty 29·— Galicja 86·— Nafta 35·[illegible]

Giełda zurychska

Zurych, 21 11 PAT. Paryż 20.35.5, Londyn 25.28 1/8, Nowy Jork 5.18.12,5, Belgja 72.38, Włochy 28.20, Hiszpanja 87.92.5, Holandja 205.45, Berlin 123.75, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.70, Oslo 137.330, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 9.80, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 3/8.

—o—

ROKOWANIA W SPRAWIE OBROTU DRZEWEM Z NIEMCAMI Rokowania o kontyngenty przywozowe do Niemiec na drzewo tarte i wywozowe na surowiec z Polski zbliżają się ku końcowi są szanse porozumienia w tym względzie. W razie negatywnych wyników przygotowane jest rozporządzenie o podwyższeniu ceł wywozowych na surowiec, któreby miało wejść w życie z dniem 1 grudnia br

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW DO WŁOCH. Przedsiębiorstwa eksportowe interesujące się wywozem ziemniaków do Włoch otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) odbitkę nowych przepisów o traktowaniu ziemniaków przy wywozie na terytorjum włoskie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POKOJU z meblami, lub bez poszukują dwie panie. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Administracji. 123x

ZAKOPANE — pensjonat „Wierchy“ poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 2909 x

POSZUKUJE od 15 grudnia osoby do trojga dzieci od 3—8 lat, ze szyciem i do pomocy w nauce. Zgłoszenia: Biuro Blocha, Gertrudy 23. 2916 x

PRZYSTĄPIE z wkładem do stu tysięcy i współpracą do rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Zgłoszenia pod „Wkład“ do Adm. „N. Dziennika“. 1368 x

PANNE, inteligentną do pielęgnacji i towarzystwa chłopczyka ośmioletniego przyjmie zaraz: Goldwasserowa, Lubelska 21, od godz. 3—5 popoł. 2914 x

ELJASZ JÓZEF KREISWIRTH, urodz. 1893, w Wojniczu, zamieszkały w Krakowie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

WYSPRZEDAŻ likwidacyjna kart do gry Wüsta, oraz ołówków Fabera. Ceny niskie: Maskfleyson, Warszawa, Nowolipki 18. 2726 sse

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie i kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN“. Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych. 2645 sse

BOGATYM w wiedzę może być każdy korzystający z obficie zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. 2772 er

CHORYM na cukrzycę poleca artykuły diabetyczne włoskiej fabryki Rinaldo Rossi i innych: Rübner, Kraków, Bracka 7. 2884 er

POSZUKUJE SIĘ starszej praktykantki do Domu Szwajcarskich Haftów. Wiadomość: Ritterband, Dietlowska 79, między godz. 9—10 rano. 2906 er

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.